

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI KULTURY, DZIEDZICTWA
NARODOWEGO I ŚRODKÓW PRZEKAZU
(NR 92)
z dnia 9 października 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu (nr 92)

9 października 2025 r.

Komisja Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Adamowicza (KO)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

– informacja na temat sytuacji mediów publicznych, w tym relacjonowania przez nie kampanii prezydenckiej w 2025 r.

W posiedzeniu udział wzięli: **Maciej Wróbel** sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego wraz ze współpracownikami, **Agnieszka Glapiak** przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji wraz ze współpracownikami, **Tomasz Sygut** dyrektor generalny Telewizji Polskiej SA w likwidacji wraz ze współpracownikami, **Paweł Majcher** redaktor naczelny Polskiego Radia SA w likwidacji wraz ze współpracownikami, **Jolanta Hajdasz** prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, **Jan Ordyński** i **Andrzej Krajewski** członkowie zarządu Towarzystwa Dziennikarskiego wraz ze współpracownikiem, **Adrian Borecki** reporter Telewizji Republika, **Wojciech Szymczak** dziennikarz Telewizji Republika oraz **Piotr Czyżewski** dziennikarz informacyjny w Telewizji wPolsce.pl.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Joanna Góral**, **Julia Popławska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Zaczynamy. Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje: informację na temat sytuacji mediów publicznych, w tym relacjonowania przez nie kampanii prezydenckiej w roku 2025. Informację przedstawiają: minister kultury i dziedzictwa narodowego oraz przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Czy są uwagi co do porządku dziennego?

Bardzo proszę, przewodnicząca Lichocka.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Chciałabym, żeby w ramach tego porządku dziennego głos zabrali również dziennikarze, którzy zetknęli się z działalnością likwidowanych mediów publicznych, obecnie będących mediami rządowymi. Chodzi mi o naszych gości: Piotra Czyżewskiego z Telewizji wPolsce i Adriana Boreckiego z Telewizji Republika, a także chciałabym, żeby głos zabrała szefowa Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Jolanta Hajdasz. To są nasi goście i proszę bardzo o umożliwienie w pierwszej kolejności zabrania przez nich głosu.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie za ten głos.

Chciałem zwrócić uwagę, że przed chwilą rozmawialiśmy na ten temat i ustaliliśmy, że tak będzie. Rozumiem, że pani robi autopromocję, ale niech tak będzie.

Stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Bardzo proszę pana ministra Macieja Wróbla o przedstawienie informacji. Proszę uprzejmie, panie ministrze.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Maciej Wróbel:

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Wysoka Komisjo, pozwólcie państwo, że wybrzmi głos Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego. Wypowiedzą się osoby, które media publiczne dzisiaj bezpośrednio nadzorują.

Ja zacznę, potem przekażę głos dyrektorowi generalnemu TVP SA panu Tomaszowi Sygutowi. Następnie głos zabierze likwidator PR SA pan Paweł Majcher, a potem przekażę głos także przedstawicielom delegacji likwidatorów rozgłośni.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Pan minister prowadzi obrady i udziela głosu?

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, pozwalam sobie zwrócić uwagę, że obrady prowadzę ja, a udzieliłem głosu panu ministrowi...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

No właśnie. Ministrowi.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

...który wyjaśnia, jak informacja będzie przedstawiana.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Pan minister mówi, komu będzie udzielał głosu. Zamieniliście się rolami?

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, czy możemy nie tracić czasu? Tym bardziej, że trwa transmisja i chcemy, żeby widzowie i słuchacze mogli się dowiedzieć, o czym tutaj dzisiaj rozmawiamy.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Bardzo proszę o to, żeby to pan prowadził obrady, a nie minister. Bo jednak jesteśmy w Sejmie.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

A czy może pani z łaski swojej nie zwracać uwagi? Bo marnujemy czas na niepotrzebne przepychanki słowne?

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Pan minister ma mniejsze kompetencje niż sobie przypisał.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca – bardzo panią proszę, żeby pani nie przerywała, jak to pani ma w zwyczaju, chociażby na posiedzeniach tej Komisji. Głos zabiera teraz pan minister Wróbel tudzież osoby wskazane przez niego, następnie pani minister Głapiak. Bardzo proszę o kontynuację, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MKiDN Maciej Wróbel:

Bardzo dziękuję. Na początek kilka słów, żeby może przypomnieć, o czym mówimy. Mówimy o realizacji misji publicznej na podstawie ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji. Art. 21 ust. 1 mówi, że: „Publiczna radiofonia i telewizja realizuje misję publiczną, oferując, na zasadach określonych w ustawie, całemu społeczeństwu i poszczególnym jego częściom, zróżnicowane programy i inne usługi w zakresie informacji, publicystyki, kultury, rozrywki, edukacji i sportu, cechujące się pluralizmem, bezstronnością, wyważeniem i niezależnością oraz innowacyjnością, wysoką jakością i integralnością przekazu”.

Jednostki publicznej radiofonii i telewizji, o których dzisiaj będziemy mówić na państwa zaproszenie, to te, które widzimy w tej chwili na planszy: TVP, PR oraz 17 rozgłośni regionalnych. Z czego pochodzą przychody spółek mediów publicznych? Te spółki mogą być finansowane z: opłat abonamentowych, odsetek za zwłokę w ich uiszczaniu oraz kar za używanie niezarejestrowanych odbiorników radiofonicznych i telewizyjnych; obrotu prawami do audycji; przekazów handlowych; dotacji z budżetu państwa oraz innych źródeł.

Finansowanie spółek publicznej radiofonii i telewizji obecnie wygląda w sposób następujący. W związku z tym, że przychody z opłat abonamentowych od wielu, wielu lat są niewystarczające do finansowania realizowanej misji publicznej, w latach 2017–2023 zdecydowano się, aby spółki otrzymywały rekompensatę za utracone wpływy z abonamentu z tytułu zwolnień ustawowych. W roku 2023 prezydent RP zawetował przyznanie rekompensaty na rok 2024. KRRiT wstrzymała wypłatę środków abonamentowych, dlatego minister kultury i dziedzictwa narodowego przyznał dotacje na dofinansowanie działań misyjnych.

Te dotacje wyglądały i wyglądają mniej więcej tak, jak na tym wykresie. W roku 2024 kwota dotacji wyniosła 2,3 mld zł i była niższa od rekompensaty w roku 2023 o około 366 mln zł. Na rok 2025 łącznie zaplanowano dotację w wysokości 2,01 mld zł, co jest kwotą mniejszą o około 690 mln zł

od rekompensaty w roku 2023. Kwota abonamentu wypłacona przez KRRiT w roku 2024 wynosiła 187 mln zł i była niższa od wypłaconej w roku 2023 o 442 mln zł. Szacujemy, że do września tego roku KRRiT nie przekazała spółkom radiofonii i telewizji należnego abonamentu w kwocie około 396 mln zł. Ale być może te dane dzisiaj uda się nam doprecyzować. Pomimo niższych środków finansowych w latach 2024–2025 spółki z powodzeniem realizują misję publiczną.

Jeżeli chodzi o Telewizję Polską, to dotacje MKiDN na dofinansowanie misji publicznej TVP wyniosły: w roku 2024 – 1,85 mld zł i kwota ta jest niższa od rekompensaty o prawie 0,5 mld zł, TVP wykorzystwała 1,76 mld zł z tej kwoty, część zwrócono do budżetu; w roku obecnym – łączna kwota, która została i zostanie do końca roku przekazana na rzecz TVP, to 1,59 mld zł i kwota ta jest niższa od rekompensaty z roku 2023 o 753 mln zł. W roku ubiegłym TVP otrzymała środki abonamentowe w wysokości 82 mln zł – w roku 2023 była to kwota 314 mln zł.

Na tym wykresie czasowym widzą państwo, jak wyglądały decyzje dotyczące finansowania mediów publicznych z budżetu MKiDN na mocy umów dotacyjnych – od weta prezydenta po kolejne dotacje. Działania te były i są zgodne z prawem, co w swoim wyroku potwierdził sąd. Uruchomienie procesu likwidacyjnego spowodowało rozpoczęcie działań restrukturyzacyjnych, które miały na celu m.in. optymalizację, oszczędności, przywrócenie standardów tożsamy nadawcy publicznemu i objęły wszystkie obszary działalności spółek. Polegały one na restrukturyzacji: programowej, majątkowej, finansowej i organizacyjnej.

Główne działania restrukturyzacyjne podejmowane w spółkach publicznej radiofonii to: sprzedaż zbędnego majątku, niemającego wpływu na realizację misji publicznej, na przykład samochody czy sprzęt komputerowy; redukcję kosztów operacyjnych na przykład poprzez likwidację zbędnych rozgłośni terenowych, optymalizację struktury zatrudnienia, redukcję kosztów administracyjnych; ograniczenie wydatków inwestycyjnych do służących zachowaniu ciągłości działalności spółek. Skala tych obniżek sięgnęła 15%.

Polskie Radio SA w likwidacji między innymi: zredukowało kadre zarządzającą o prawie 13% w roku ubiegłym w stosunku do roku 2023; ograniczyło wydatki na usługi zewnętrzne, materiały eksploatacyjne, obsługę biurową; zmniejszyło liczbę komórek organizacyjnych o 8 poprzez połączenie lub włączenie struktury innych jednostek.

Telewizja Polska SA w likwidacji między innymi: opracowała plan zarządzania nieruchomościami, w tym zbycia składników majątku, które nie wnoszą wartości dodanej w funkcjonowaniu spółki; ograniczyła zakupy środków trwałych i inwestycje do służących zachowaniu ciągłości działalności spółek; optymalizowała koszty działalności przedsiębiorstwa – dla przykładu, łączne koszty wynagrodzeń i ubezpieczeń społecznych w roku 2024 wyniosły 808 mln zł, co daje spadek o 26 mln zł w stosunku do roku poprzedniego; stworzyła jedynie niezbędne nowe struktury, w tym Biuro Cyberbezpieczeństwa.

Telewizja Polska do dziś spłaca obligacje wyemitowane na podstawie umowy zawartej przez TVP SA w likwidacji z Bankiem Gospodarstwa Krajowego: stan na 31 grudnia 2023 r. to było 550 mln zł; stan na 8 października tego roku – 355 mln zł; w grudniu 2025 r. nastąpi spłata kolejnych 35 mln zł.

Efekty działań restrukturyzacyjnych w samej TVP to dość znaczne zmniejszenie kosztów w roku ubiegłym w stosunku do roku 2023: koszty operacyjne zostały zmniejszone o 565 mln zł; jeżeli chodzi o koszty związane z funkcjonowaniem 16 regionalnych ośrodków TVP, to zmniejszenie nastąpiło o 43 mln zł; oszczędności związane z pionem programowo-produkcyjnym – 442 mln zł; zmniejszenie kosztów stałych, pomocniczych i wsparcia produkcji – 40 mln zł; energia – prawie 6 mln zł; zużycie materiałów – 2 mln zł; wynagrodzenia bezosobowe – ponad 13 mln zł; usługi techniczne produkcji oraz usługi aktorów i scenografów – 156 mln zł; usługi transportowe oraz wynajmów i wypożyczeń – 9 mln zł; delegacje krajowe i zagraniczne – zmniejszenie o 10 mln zł, usługi utrzymania korespondentów – 3 mln zł.

Mimo mniejszych przychodów finansowych oraz przy uwzględnieniu prowadzonych działań restrukturyzacyjnych we wszystkich obszarach działalności spółek mediów publicznych, wypełniane były zadania związane z realizacją misji publicznej zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa, na które to minister kultury i dziedzictwa narodowego przyznaje dotacje.

Dziękuję za głos i bardzo proszę pana dyrektora Tomasza Syguta o kontynuację tej części.

Poseł przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję, panie ministrze.

Proszę uprzejmie, panie dyrektorze.

Dyrektor generalny Telewizji Polskiej SA w likwidacji Tomasz Sygut:

Dziękuję bardzo, panie ministrze, panie przewodniczący.

Chwileczkę tylko, bo ja też przygotowałem krótką prezentację.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Mamy chwilę przerwy, ponieważ likwidatorzy przygotowali prezentację.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, czy mogę w takim razie poprosić o to, żebyśmy rozmawiali jednak o przebiegu kampanii prezydenckiej i realizacji tej kampanii?

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Nie, nie, nie, nie, nie.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, przepraszam, ale taki był temat tego posiedzenia Komisji – pan go próbuje korygować i rozmydlić, natomiast zebraliśmy się po to, żeby rozmawiać o kampanii prezydenckiej.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, pragnę pani zwrócić uwagę, że temat posiedzenia komisji brzmi następująco: informacja na temat sytuacji mediów publicznych, przecinek, w tym relacjonowania kampanii prezydenckiej.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Wie pan dobrze, że powodem – i o tym rozmawialiśmy na prezydium Komisji – zwołania tego posiedzenia Komisji były co najmniej kontrowersyjne zachowania mediów publicznych w czasie kampanii.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, będzie mogła pani powiedzieć, co pani zechce w części pod tytułem dyskusja. Na razie jest informacja.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, rozumiem, ale chodzi mi o to, żeby w tej informacji zawarte były jednak kwestie, dla których się tutaj zebraliśmy.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Ale będzie mogła pani o to dopytać w dyskusji.

Sekretarz stanu w MKiDN Maciej Wróbel:

Będą zawarte, pani przewodnicząca. Bardzo proszę o oddanie głosu.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Nie bardzo więc rozumiem, o co chodzi.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Pan minister nie zająknął się na ten temat ani słowem.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, jak będzie dyskusja, to będzie pani pytała, dlaczego minister nie zająknął się był. Bardzo proszę o kontynuowanie.

Sekretarz stanu w MKiDN Maciej Wróbel:

Jeśli mogę, zanim oddam głos. Dość ściśle przestrzegamy swoich kompetencji. Ja pełnię funkcję nadzoru, jestem organem nadzorującym jako nadzór właścicielski i art. 29 ust. 2 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji mówi, że: „Zarząd spółki nie jest związany poleceniami i zakazami ustanowionymi przez walne zgromadzenie, jeżeli dotyczą one treści programu”. Dlatego też o treści programu mówi dyrektor generalny.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie za to ważne wyjaśnienie. Bardzo proszę.

Dyrektor generalny TVP SA w likwidacji Tomasz Sygut:

Szanowni państwo, dziękuję bardzo.

Pan minister mówił o części finansowej, ja tylko ją podsumuję jednym slajdem. Tu bardzo konkretnie widać koszty działalności operacyjnej spółki w 2024 r. – 3,2 mld zł. I to są koszty niższe o 565 mln zł. Ja tego nie rozbijałem, bo do tego trzeba jeszcze dołożyć spłacane obligacje. Generalnie do TVP w 2024 r. trafiło łącznie blisko 1 mld zł mniej. I chciałem, żeby to wybrzmiało, dlatego jest to zaznaczone na czerwono. Blisko 1 mld zł mniej niż w roku poprzednim. Zmaganie się ze znacznie niższymi środkami – nie muszę mówić, co to oznacza dla każdej firmy.

Zapytają pewnie państwo – bo sam sobie zadaję też to pytanie – jak przetrwaliśmy mimo tych mniejszych środków? Tu jest bardzo szczegółowe wytłumaczenie. Między innymi zmniejszyliśmy liczbę jednostek organizacyjnych o 45. O tyle zmniejszyła się w spółce liczba stanowisk dyrektorskich i kierowniczych. To daje pewnie łącznie kilkadziesiąt mln zł oszczędności.

Kolejna sprawa – na to wskazywała Najwyższa Izba Kontroli, dlatego bardzo mocno się temu przyglądaliśmy – w zasadzie zlikwidowaliśmy umowy cywilnoprawne zawierane z pracownikami. NIK wskazywał, że to była patologia – było 337 umów, w tej chwili jest 28 i są to umowy z pracownikami, którzy pełnią stanowiska inspektorów emisji. Takiej kompetencji nie da się nabyć i nikt z zewnątrz sobie nie poradzi – to muszą być doświadczeni pracownicy. Zresztą powstała specjalna komisja, która musi wyrazić zgodę na zawarcie takiej umowy. I tak to wygląda.

Kolejna sprawa – ograniczyliśmy znacznie wynagrodzenia. Byli pracownicy, którzy zarabiali po 200 tys. zł miesięcznie. Tu tylko zobrazowałem to, że czterech pracowników zarobiło przez ten okres 26 mln zł.

Na wysokość przychodów, dotacji czy abonamentu nie mamy żadnego wpływu. Mamy wpływ na to, jak pozyskiwać środki z reklamy. Te liczby mówią same za siebie, to jest najwyższy przychód reklamowy od 10 lat: 251 nowych reklamodawców, 50 podwoiło swoje przychody. Myślę, że w tym roku poprawimy ten wynik, mimo że rynek zaczyna się już teraz delikatnie chwiać, co też widać w komercji.

To, z czym spotkaliśmy się też na samym początku, to jest wartość roszczeń za materiały wyemitowane głównie w „Wiadomościach” i TVP Info. Wartość tych roszczeń jest oszacowana na 10 mln zł. Zastaliśmy 120 spraw, 71 jeden dalej jest w toku. W tej chwili, tak jak zaznaczyłem, od grudnia 2023 r. mamy tylko jedną sprawę. To są dość poważne obciążenia, ponieważ blisko 30 wydań „19.30” zaczynało się od przeprosin.

To jest też bardzo ważne i chciałbym, żeby to wybrzmiało – rok 2015, ja wtedy odchodziłem z Telewizyjnej Agencji Informacyjnej, myślę, że jednej z kluczowych jednostek, która ma wpływ na TVP. Proszę zobaczyć, jaka była ocena TVP – w ponad 80% dobra, zła znacznie poniżej 20%. Rok 2023: 45% ocenia źle, 39% dobrze. To, co się wydarzyło przez te kilkanaście miesięcy... Trudno tu mówić o jakichś wielkich powodach do zadowolenia, natomiast zahamowaliśmy tę tendencję odnośnie do złych opinii, bo to jest spadek z 45% do 28%. Natomiast jest wzrost dobrych opinii z 39% na 42%. Długa, ciężka praca nad odbudową mediów publicznych.

Kolejna sprawa – według ostatniego, najświeższego sondażu IBRIS rośnie zaufanie do mediów publicznych. Osiągnęło najwyższy wskaźnik od 9 lat. A, bo nie zaznaczyłem tego na samym początku – szanowni państwo, wszystko, o czym tutaj mówię, to nie jest moja opinia. Tak sobie postanowiłem, że skupię się tylko i wyłącznie na faktach. I to wszystko są fakty.

To, co się wydarzyło generalnie na rynku telewizyjnym i warto o tym powiedzieć... Spójrzmy na rok 2019 – we wszystkich największych telewizjach, w zasadzie w trzech grupach medialnych: TVP, TVN i Polsat, w roku 2019 były 352 programy, które przyciągały ponad 3 mln widzów. W 2023 r. było ich 49, w 2024 r. – 3. To nie jest wina któregośkolwiek z prezesów: byłych, obecnych czy przyszłych. Po prostu tak wygląda dzisiaj rynek. Doszło do gigantycznej fragmentaryzacji. Sam muszę powiedzieć, że po powrocie do TVP po tych paru latach też zderzyłem się z tym, jak inaczej te liczby wyglądają. To przede wszystkim jest zasługa streamingu, który bardzo mocno się rozwija, bo to nie jest tak, że ludzie przestali oglądać telewizję. Oni ją oglądają też w inny sposób, także TVP, o czym za chwilę powiem. Ale te liczby... Proszę zobaczyć, co się wydarzyło generalnie na rynku telewizyjnym w ciągu w zasadzie pięciu lat.

Jak się skończył rok 2024? Bardzo często słyszę, że tego nikt nie ogląda. To proszę zobaczyć, jak to wygląda. TVP1 liderem rynku w grupie 4+, TVP Sport najlepszym kanałem sportowym, na 30 najczęściej oglądanych programów w ubiegłym roku – wszystkich telewizjach – 27 to są programy TVP. Tak, tego nikt nie ogląda... Seriale TVP: 9 pierwszych pozycji w Top 10 2024 to są seriale TVP. Pierwsza połowa 2025 r. to jest najwyższy wynik wśród wszystkich

grup telewizyjnych – 23,57%. W tym roku wśród 5 najlepiej oglądanych programów wszystkie 5 należy do TVP.

Szanowni państwo, to, co się dzieje – i o czym mówiłem wcześniej – w kontekście fragmentaryzacji rynku i tego, jak widzowie konsumują treści poprzez internet. To jest w ogóle ciekawa uwaga, bo ja na przykład wyobrażałem sobie, byłem przekonany, że mecze czy wielkie widowiska to jednak trzeba oglądać, siedząc przed dużym telewizorem. Okazuje się, że spora, coraz większa liczba konsumentów treści siedzi przed komórką albo w internecie przed laptopem czy komputerem. I to, co na pewno jest największym powodem do dumy, to są historyczne wzrosty naszego streamingu TVP VOD.

To, co jest na tej planszy, nie oddaje wszystkiego. Mamy też na przykład najświeższe dane za wrzesień tego roku. Pod względem długości czasu oglądania wyprzedzamy Netflix, więc została wykonana gigantyczna robota. Przede wszystkim uwolniliśmy trochę dodatkowych treści, które są wokół tych kluczowych programów, które wcześniej trafiały do kosza. Teraz robią obrót w internecie. I to są konkretne wyniki.

Może się wydawać, że dałem tę planszę przez pomyłkę, bo dlaczego pokazywać TVP1, która akurat w tym paśmie osiągała 300 tys. widzów i zderzać to z Polsatem, który zrobił prawie 1,7 mln. Ale ten slajd specjalnie jest zatytułowany „kultura wysoka vs kultura zasięgów”. To są wyniki jubileuszowego 50. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych. W tym czasie w Polsce był „Roztańczony PGE Narodowy” i muzyka disco polo. Szanowni państwo, to jest wybór. Każdy z nas wie, że „Roztańczony PGE Narodowy” obejrzy się znacznie lepiej i to nie jest żadna wyjątkowa mądrość. Natomiast te dwie plansze pokazują moim zdaniem świadomy wybór: drogi komercyjnej i drogi misyjnej. To są wszystko najważniejsze nagrody i wydarzenia, które wróciły do TVP w ostatnich kilkunastu miesiącach: Nagroda Literacka Nike, czyli najważniejsza nagroda literacka; Fryderyki; Open’er Festival; Malta Festival; Plebiscyt O!śnienia – Nagrody Kulturalne Onetu i m.st. Warszawy; Paszporty Polityki, Międzynarodowy Festiwal Filmowy Nowe Horyzonty; Przegląd Piosenki Aktorskiej; Nagroda im. Ryszarda Kapuścińskiego i wiadomo – Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy.

Jeżeli ktoś mnie zapyta, z czego jestem najbardziej dumny po tych kilkunastu miesiącach, to na pewno z tego, co państwo teraz widzą na planszy. Mimo bardzo trudnej sytuacji finansowej, obiecałem dyrektorowi Michałowi Kotańskiemu, że na Teatr Telewizji nie będziemy żalowali pieniędzy. Jestem człowiekiem urodzonym w bardzo małej miejscowości i wiem, jak trudna jest nadal dostępność do teatru, bo nie każdego stać, żeby dojechać do dużego miasta i zapłacić kilkaset złotych, żeby kupić bilet na spektakl. My zrealizowaliśmy w sezonie 40 premier. Jeszcze raz podkreślam, to wszystko są fakty. Najwybitniejsi reżyserzy w tym kraju wrócili do Teatru Telewizji. Tak na dobrą sprawę mamy repertuar pewnie na kilka najbliższych lat, bo wszyscy chcą być w Teatrze Telewizji. Teraz proszę zobaczyć, jak to wygląda: 46% wzrostu udziałów, 60% widzów więcej. Drodzy państwo, są spektakle, które średnio osiągają powyżej 0,5 mln widzów, a w *peaku* ta oglądalność dochodzi do 800 tys. Tak jak powiedziałem, nie jest to „Roztańczony PGE Narodowy”, ale idziemy swoją drogą.

Oczywiście wyjeżdżamy też w Polskę. W tym roku bardzo fajnie przyjęła nam się nasza akcja, którą robimy razem z naszymi kolegami z Polskiego Radia, bo też chciałem powiedzieć o tym, że bieda łączy i bardzo blisko ze sobą współpracujemy. Mam doświadczenie historyczne, wiem, że zawsze było łatwiej dogadać się z rynkiem komercyjnym niż z publicznym radiem. Natomiast teraz mamy bardzo bliską współpracę, więc w komercję też potrafimy, chociaż te koncerty w ramach „Lata z Radiem i Telewizją Polską” mają też wymiar bardzo misyjny, bo jesteśmy w danej miejscowości przez cały dzień i realizujemy hasło „Polska na tak”. Sam osobiście byłem w Grudziądzu na ostatnim przystanku, gdzie był namiot Narodowego Funduszu Zdrowia i pani doktor mówiła, że przebadano tam na obecność czerniaka sto kilkadziesiąt osób i wykryto kilkadziesiąt przypadków wczesnego czerniaka. I tak sobie pomyślałem, że jeżeli szukamy odpowiedzi na pytanie, czym jest misja publiczna, to właśnie tym, bo być może tym ludziom po prostu uratowaliśmy życie.

Zrealizowaliśmy konkurs „Ziemia obiecana” – konkurs dla młodych twórców filmowych, adeptów ostatnich lat uczelni filmowych, publicznych. Zostało zgłoszonych 71 scenariuszy, wybieramy 12 zwycięskich. Sfinansujemy każdy z tych projektów. Tutaj chciałem też podziękować władzom Polskiej Fundacji Narodowej, która wspomogła nas środkami. Uruchomiliśmy Fundację TVP. W dramatycznym momencie szefostwo nad tą fundacją objęła Katarzyna Dowbor. Wtedy mieliśmy do czynienia z powodzią i bardzo szybko zebraliśmy kilkanaście mln zł.

Nie będę tutaj wymieniał, ale widać, gdzie te pieniądze trafiły. Ta fundacja działa dalej i naprawę robi kawał dobrej roboty. Tutaj mamy Akademię TVP: 1500 uczniów, blisko 30 spotkań. To są głównie lekcje poświęcone hejtowi, ale też ci młodzi ludzie mogą zobaczyć, jak wygląda telewizja, przejść bardzo szybkie szkolenie. Tu dyrektor Sławomir Matczak robi kawał naprawę dobrej, niewidocznej roboty.

I teraz szanowni państwo, to, co jest...

Poseł Marek Suski (PiS):

Ma pan rację.

Dyrektor generalny TVP SA w likwidacji Tomasz Sygut:

Proszę? Teraz, jeżeli chodzi o...

Poseł Marek Suski (PiS):

Ma pan rację – niewidocznej roboty.

Dyrektor generalny TVP SA w likwidacji Tomasz Sygut:

Teraz, jeżeli chodzi o...

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Musimy to przeczekać. Oni muszą zagadać temat.

Dyrektor generalny TVP SA w likwidacji Tomasz Sygut:

...o programy informacyjne. Szanowni państwo, tutaj specjalnie dla porównania, żebyśmy po prostu widzieli, gdzie jesteśmy. Rok 2015 – 3,5 mln oglądalności „Wiadomości” versus główny konkurent, czyli „Fakty”. Rok 2023 – to wszystko widać. Teraz, jeżeli chodzi o obecną sytuację i „19.30”. Tak wyglądało porównanie TVP Info, które oddawałem w 2015 r. Tak to wyglądało potem. TVP Info jest naszym największym wyzwaniem, absolutnie nie ma co ukrywać. W związku z tym, że nastąpiła przerwa w emisji – bo nie mogliśmy emitować programu z Placu Powstańców, musieliśmy przenieść infrastrukturę na Woronicza – tak to wygląda w tej chwili. To jest bardzo, bardzo długa droga.

Poseł przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca Lichocka, czy mam zacząć stosować art. 155?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, proszę sobie nie pozwalać.

Poseł Marek Suski (PiS):

Niech pan nie straszy.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Naprawdę. Zachowuje się pan niegrzecznie. Uprzejmie proszę jednak o to, żebyśmy...

Poseł przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Chcieliście informacji? Jest informacja.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie chcieliśmy informacji na temat działalności i propagandy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Informacji, nie propagandy i kłamstw.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Natomiast chcieliśmy informacji o kampanii prezydenckiej. O tym, jak media publiczne zachowywały się w kampanii prezydenckiej.

Dyrektor generalny TVP SA w likwidacji Tomasz Sygut:

Tak, za chwilę. Jeszcze dwa slajdy.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Państwo marnujecie nasz czas. Zebraliśmy się nie po to...

Poseł przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca Lichocka – proszę nie używać liczby mnogiej. Mówi pani wyłącznie w swoim imieniu.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale to, co pan robi, to jest właśnie marnowanie czasu.

Poseł przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Za chwilę zacznę stosować art. 155.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, mówię w imieniu posłów opozycji, którzy domagali się zwołania tego posiedzenia Komisji. Dlatego proszę, proszę mi nie mówić, panie przewodniczący, że nie mam prawa się wypowiadać w imieniu nie tylko swoim. Mam prawo. Jak pan wie, od wielu tygodni domagaliśmy się tego posiedzenia Komisji. W związku z tym...

Poseł przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Co pani opowiada? Ustaliliśmy plan pracy. Miała być w październiku, jest w październiku. Niech pani naprawdę przestanie uprawiać autoreklamę przed zgromadzonymi.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Panie przewodniczący, rozmawialiśmy o tym wiele tygodni temu i pan zgodził się na przeprowadzenie tego posiedzenia Komisji, więc...

Poseł przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Jest. Chcieliście, to macie.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Tak. I w związku z tym proszę o uszanowanie naszych ustaleń, że to posiedzenie Komisji miało być poświęcone relacjonowaniu kampanii prezydenckiej.

Poseł przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Proszę pani, czy pani może raz jeszcze przeczytać temat posiedzenia Komisji?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Uprzejmie odwołuję się do naszych ustaleń, panie przewodniczący.

Poseł przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

A ja uprzejmie pani jeszcze raz wyjaśniam.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Pan kłamie.

Poseł przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

„Informacja na temat sytuacji mediów publicznych, przecinek, w tym relacjonowaniu kampanii”. Tu jest czarno na białym – czy pani chce, czy pani nie chce. Proszę nie zmyślać.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Pan to sobie tak napisał. Ustalenia nasze mówiły o tym, że...

Poseł przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Zwracam się do osób, które nie znają kulis pracy Komisji. Otóż plan pracy przyjmuje cała Komisja, więc nie bardzo wiem w tej chwili, o czym mówi pani przewodnicząca Lichocka, ponieważ plan pracy jest przygotowany przez prezydium, ustalany, a później przyjmuje go Komisja – cała Komisja, gdzie pani Lichocka zasiadała i zasiada. Nie bardzo więc wiem, o co pani Lichockiej w tej chwili chodzi. Wracamy.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Chodzi mi o realizację naszych ustaleń.

Poseł przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, czy pani chce marnować czas?

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Nie, bardzo uprzejmie prosiłabym o realizację naszych ustaleń.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Teraz marnuje pani nasz czas. Naprawdę. Nie, proszę pani.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Nie, proszę pana. Dopominam się o realizację tego, o co opozycja zabiegała, co zostało wpisane do planu pracy. I o to, żebyśmy wreszcie porozmawiali o tym, o czym mówiliśmy, że trzeba porozmawiać.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Proszę pani, im więcej pani teraz zabiera czasu, tym mniej będą mieli zgromadzeni na przedstawienie swoich racji i swoich oczekiwań. Logiczne? Logiczne. Poprosiłbym pana...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Raz jeszcze apeluję, żebyśmy rozmawiali na temat z powodu którego się zebraliśmy, a nie musieli godzinami wysłuchiwać tej propagandy. Dziękuję. Nie będę już w tej chwili zabierać głosu. Proszę państwa, myślałam jednak, że można realizować temat po partnersku. Proszę nas nie lekceważyć.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca Lichocka, na podstawie art. 155 ust. 2 po raz pierwszy przywołuję panią do porządku, bo uniemożliwia pani prowadzenie posiedzenia Komisji. Pani wie, jakie są konsekwencje.

Proszę dyrektora Syguta o kontynuację.

Dyrektor generalny TVP SA w likwidacji Tomasz Sygut:

Już powolutku kończę. Tak jak powiedziałem – odbudowa TVP Info jest największym wyzwaniem. Natomiast nie bez przyczyny pokazałem dwa dramatyczne momenty z ostatnich kilkunastu miesięcy, czyli powódź i atak dronów, gdzie udziały mocno wystrzeliły w górę, co pokazuje, że wtedy, kiedy ludzie szukają rzetelnej informacji, zwracają się do mediów publicznych.

I teraz mamy najczęściej oglądane programy w TVP Info. Bardzo szybko przeskoczę przez wrzesień i teraz przejdę do wyborów. Specjalnie porównaliśmy tutaj kampanię z roku 2020 do kampanii z roku 2025. Tutaj mamy, jak to wyglądało w TVP1: Szymon Hołownia, Rafał Trzaskowski, Karol Nawrocki. I druga tura w TVP1. Przewaga kandydata Trzaskowskiego nad panem prezydentem Nawrockim ma też związek z tym, że pan prezydent Nawrocki kilkakrotnie otrzymywał zaproszenie na wywiady, które mają 12–15 min, więc wtedy ta dysproporcja byłaby znacznie mniejsza. I tak samo tutaj, jeżeli chodzi o TVP Info: wybory 2020 versus wybory 2025. Dziękuję serdecznie.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję, panie dyrektorze.

Mam do pana prośbę. Gdyby pan był tak dobry – albo pańscy współpracownicy – i przysłał ten plik drogą elektroniczną, żeby można było to następnie przekazać członkom Komisji.

Dyrektor generalny TVP SA w likwidacji Tomasz Sygut:

Dobrze, panie przewodniczący.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Poproszę teraz pana Pawła Majchera, reprezentującego Polskie Radio.

Redaktor naczelny Polskiego Radia SA w likwidacji Paweł Majcher:

Dzień dobry. Paweł Majcher, redaktor naczelny Polskiego Radia i likwidator PR SA.

Krótko, w kilku punktach chciałem państwu powiedzieć o PR. Pani przewodnicząca domagała się oceny tego, w jaki sposób była prowadzona kampania wyborcza na antenach mediów publicznych, więc od tego zacznę, wychodząc naprzeciw oczekiwaniom.

To są wybory na antenach PR w 2020 r. i 2025 r., pierwsza tura. Nie wiem, czy ten slajd wymaga jakiegoś komentarza – jest po prostu taki, jak widać. I to jest to, z czego jesteśmy w PR najbardziej dumni, że w bardzo krótkim czasie udało się zmienić tą monopartyjność, która dominowała na antenach PR przez 8 poprzednich lat. Od tego zaczęliśmy, na tym się skupiliśmy w pierwszej fazie i to bardzo szybko udało nam się zrobić, tak że ten efekt widać już podczas kampanii wyborczej w roku 2025. Proszę zobaczyć, jak wyglądała pierwsza tura, czy w 2020 r. to był równy dostęp wszystkich polityków do PR w 20 roku i jak wyglądało to w roku 2025. Warto wspomnieć przy okazji to, co powiedział Tomek Sygut, że prezydent Karol Nawrocki również nie przychodził do audycji w PR, dlatego jest lekko niedoszacowany, jeśli chodzi o kampanię wyborczą w roku 2025. A jak wyglądała druga tura?

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Czy Rafał Trzaskowski przychodził w 2020 r.?

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, czy może pani nie przerywać osobie, która się wypowiada? Pani dopyta w dyskusji. No niech będą jakieś elementarne zasady kultury. To nie jest dyskusja, tylko prezentacja informacji. Czy pani rozumie, na czym polega porządek posiedzenia?

Redaktor naczelny Polskiego Radia SA w likwidacji Paweł Majcher:

Nie wiem, czy pan Rafał Trzaskowski w 2020 roku...

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Pani dostanie głos i będzie pani mówiła, co pani rzewnie w duszy gra. Bardzo proszę o spokój.

Redaktor naczelny PR SA w likwidacji Paweł Majcher:

Nie wiem, czy pan Rafał Trzaskowski przychodził w 2020 r., ale żeby wyrównać do tego roku 2025, to musiałby chyba przez kilka dni nie wychodzić z PR. Pani przewodnicząca, takie były dysproporcje w roku 2020. I warto zwrócić uwagę na to, co się wtedy działo. To jest właśnie ten slajd, który pokazuje tę olbrzymią zmianę, która zaszła w PR w roku 2024 i teraz dalej zachodzi w roku 2025.

A tak wygląda druga tura – też bardzo atrakcyjnie, prawda? Też jeden kandydat w roku 2020, a jednak w 2025 r. nasi słuchacze mieli szansę zobaczyć i usłyszeć dwóch kandydatów – spotkać się z nimi, z ich poglądami, opiniami i programami, czego nie można powiedzieć o słuchaczach PR w roku 2020. Ale rozumiem, były wybory prezydenckie, duże ciśnienie, wszystkie ręce na pokład. Pan przewodniczący Marek Suski był szefem rady programowej, więc pewnie wie, jak tam wtedy szło, żeby wygrał jedyny właściwy kandydat.

Sprawdźmy, jak to było w innych latach – czasy wypowiedzi przedstawicieli partii politycznych w PR w roku 2023, roku 2024. Muszę powiedzieć, że jak zobaczyłem te przeźrocza, te slajdy, te wyniki, to one mówią wszystko. Mówią po prostu wszystko o tym, co się działo.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Mówią o manipulacji.

Redaktor naczelny PR SA w likwidacji Paweł Majcher:

Nie, to nie jest manipulacja. Jaka manipulacja? Pani przewodnicząca, to są czyste...

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Panie redaktorze, bardzo prosiłbym pana, żeby pan nie odpowiadał na zaczepki pani przewodniczącej Lichockiej.

Redaktor naczelny PR SA w likwidacji Paweł Majcher:

Przepraszam.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

A panią po raz drugi upominam, że zakłóca pani posiedzenie Komisji.

Redaktor naczelny PR SA w likwidacji Paweł Majcher:

To jest właśnie ten równy dostęp polityków do mediów publicznych. Pokazałem na przykładzie kampanii wyborczej w roku 2025 i w latach 2023–24.

Muszę powiedzieć, że rok 2022 był bardzo podobny do roku 2023. Niestety. Natomiast rok 2025 jest bardzo podobny do roku 2024. Czyli zachowujemy pełen pluralizm i dostęp wszystkich sił politycznych, które mają poparcie społeczne, do anten PR. Wszyscy są traktowani równo, czego nie można powiedzieć o latach poprzednich.

Ale jest jeszcze drugi wskaźnik. Być może warto na to zwrócić uwagę i warto to pokazać. Słuchalność PR w roku 2015 do roku 2024. Wszystkie te działania, sposób traktowania naszych słuchaczy, słuchaczy PR przez osiem lat, nie pozostały bez konsekwencji. Konsekwencją takiego sposobu prowadzenia radia i takiego sposobu prowadzenia w radiu narracji jednopartyjnej powoduje, że słuchalność stacji PR dramatycznie spada. Jak państwo widzą, to są jedyne badania autoryzowane przez cały rynek radiowy Komitetu Badań Radiowych. W roku 2015 słuchalność wszystkich anten PR to jest 18,3%. I później, z roku na rok sukcesywnie spada. Największy spadek nastąpił w latach 2020–2021 wtedy, kiedy poprzednia władza postanowiła całkiem zaorać Trójkę i słuchalność świetnego radia, które przynosiło PR olbrzymie przychody, spadła

z 7–8% do 1,5%, a przychody reklamowe PR3 spadły trzykrotnie, czterokrotnie. Tak że to jest efekt działań, o których wspomniałem wcześniej.

Jeszcze przy okazji równego dostępu do anten, to to, co nas uderzyło na samym początku, to kiedy przyszli dziennikarze z nowej Trójki, która miała być taką świetną, komercyjną Trójką, żeby zapytać, czy oni mogą zapraszać polityków Konfederacji? Pytamy: A dlaczego mielibyście nie zapraszać? – No bo do tej pory politycy Konfederacji nie mieli wstępu w PR3. Wyobrażają sobie państwo takie coś, żeby politycy partii parlamentarnej nie mogli uczestniczyć w programach publicystycznych? W PR3? To jest po prostu jakieś...

I efekt jest taki, że słuchacze od PR się po prostu odwrócili: z 18,3% w 2015 r. spadło do 7,9% w 2021 r. Później jest linia przerywana. Wiedzą państwo dlaczego? Ponieważ radio postanowiło nie badać swojej słuchalności, nie kupowało badań i postanowiło sobie klasycznie zbić termometr. Skoro jest gorączka, to trzeba zbić termometr. Była cała akcja, że badania są niewiarygodne, więc postanowiono ich nie respektować. I tak to właśnie wygląda. Świetna metoda na pokazanie, że mamy coraz mniej słuchaczy, ponieważ po prostu robimy kiepskie radio. Gratulujemy poprzednikom.

Po przyjeździe pod koniec roku 2023 kupiliśmy więc ponownie badania i staramy się to radio odbudowywać. W roku 2024 było 7,8%, jeśli chodzi o udział. Należy też pamiętać o tym, że słuchalność radia bardzo łatwo stracić. Natomiast powrócić, zyskać nowych słuchaczy jest bardzo, bardzo trudno, ponieważ słuchacze i odbiorcy innych stacji są bardzo lojalni. Jak odejść od jednej, to bardzo trudno jest im wrócić. Ale rzeczywiście trwa proces odbudowy PR, odbudowy słuchalności. Wczorajsza fala, która przyszła z Radio Tracka pokazuje, że już mamy 8%, jeśli chodzi o udział czasu słuchania. Anten PR każdego dnia słucha dobrze ponad 2 mln. Bardzo się cieszymy z tego powodu, że ten trend wzrostowy – mam nadzieję – będzie się utrzymywał. I będziemy sukcesywnie, z miesiąca na miesiąc, z roku na rok odbudowywać zaufanie naszych słuchaczy i odbudowywać to audytorium. Audytorium, które wymaga naprawę odbudowania i w ciągu ostatnich lat się zmieniło. Tak jak Tomek mówił o zmianie konsumpcji telewizji, tak zmiana konsumpcji radia również nastąpiła dość mocno. Staramy się odpowiadać na oczekiwania naszych słuchaczy i być tam, gdzie są.

Jeszcze chwilę o tym powiem, ale przedtem chciałbym zwrócić szczególną uwagę na kilka rzeczy programowych, które postanowiliśmy zmienić, poprawić, wprowadzić. Wiem, że to dziwne, ale wyobraźcie sobie państwo, że w PR do roku 2023 nie było słuchaczy na żywo. Znaczący jak słuchacz zadzwonił do radia, to nie mógł na żywo wypowiedzieć swojej opinii, nie mógł uczestniczyć w programie, tylko był nagrywany, filtrowany i ewentualnie puszczany lub spuszcany do kosza. Muszę powiedzieć, że to też było dla nas naprawdę szokujące, bo to aż nieprawdopodobne, że aż tak można się bać własnych słuchaczy, że można się tak bać ludzi, dla których robi się to radio. To zadziwiające.

Otworzyliśmy więc wszystkie anteny PR dla naszych słuchaczy. Toczy się tam nieskrępowana dyskusja i debata. Tutaj są przykłady: Otwarte Studio Czwórki czy „Tylko szczerze”, program w PR1. „Zapraszamy do Trójki” – przecież to jest taki program, w którym żywy słuchacz jest – przepraszam, był w starej Trójce – podstawowym elementem. Pamiętam jak dziś, jak w czerwcu – chyba to było w 2024 r. – Jarek Kuźniar prowadził popołudniowe „Zapraszamy do Trójki” i otworzyliśmy antenę dla słuchaczy. Byli wzruszeni, że mogą na żywo mówić w PR3. To są proste i – wydawać by się mogło – naturalne rzeczy. Ale w tamtych latach, jeśli chodzi o PR, nic niestety nie było wtedy normalnie.

To, co chcemy też robić, to jest ta zmiana konsumpcji mediów, o której mówił Tomek. Chciałbym też powiedzieć kilka słów, ponieważ staramy się wprowadzać w PR „cyfrową rewolucję”, którą rozpoczęliśmy w zeszłym roku i będziemy ją kontynuować, ponieważ konsumpcja mediów, konsumpcja radia bardzo się mocno zmieniła. Radio linearne jest bardzo ważnym elementem – również systemu bezpieczeństwa kraju – i na pewno będzie funkcjonowało, bo jest po prostu potrzebne odbiorcom. Poza tym jest medium towarzyszącym. Konsumpcja zmieniła się jednak do tego stopnia, że nasi słuchacze są na różnych platformach: Spotify, Onet Audio, Apple Podcast, YouTube. I robimy wszystko, żeby to, co robimy na anteny linearne, przedstawiać również bardzo szeroko na wszystkich platformach streamingowych, tak żeby nasz słuchacz był przez nas „zaopiekowany”, mógł dowiedzieć się i słuchać swoich ulubionych programów na platformach, z których codziennie korzysta.

I to, co staraliśmy się zrobić od samego początku, to oddanie słuchaczom archiwów. Jak państwo wiedzą, archiwa PR, są wielkie i olbrzymie, bardzo często niewykorzystane, więc

postanowiliśmy je otworzyć i prezentować je szerszemu audytorium. Ale nie wystawiać same archiwa, tylko seriami, przy wykorzystaniu dźwięków archiwalnych, tworzyć kilkuodcinkowe, kilkunastoodcinkowe opowieści dotyczące różnych wydarzeń historycznych. One cieszą się w internecie bardzo dużą popularnością. Ten pierwszy, poświęcony Katyniowi „Tajemnica nieludzkiej ziemi”, został nominowany do podcastu roku 2025 w Podkaszcie Roku – Konkursie imienia redaktora Janina Majki. Pięć naszych podcastów zostało nominowanych w tym konkursie, co też pokazuje, że „cyfrowa rewolucja”, którą przeprowadzamy, ma sens i mamy coraz więcej odbiorców. I to są właśnie te historyczne podcasty, te historyczne formaty, z którymi staramy się wychodzić jak najszerszej do jak największej liczby odbiorców.

Druga kwestia – oddajemy również słuchaczom Chopina. Teraz, jak państwo wiedzą, trwa Międzynarodowy Konkurs Pianistyczny im. Fryderyka Chopina. Mała dygresja – Polskie Radio ma PR2, który bardzo intensywnie i często zajmuje się tego typu tematyką, ale w naszym portfolio jest też Polskie Radio Chopin. Niech sobie państwo wyobrażą, że podczas ostatniego konkursu w 2021 r. w PR Chopin nie było transmisji konkursu chopinowskiego. Sam byłem, delikatnie mówiąc, lekko tym zaskoczony. W tym roku transmitujemy więc i w PR2, i w PR Chopin, co cieszy się wielką popularnością, bo to widzimy nawet w wynikach słuchalności. PR2 już notuje wzrosty. Wzrost następuje również w streamingach. Oprócz tego, że na bieżąco opowiadamy o konkursie chopinowskim, to jeszcze prezentujemy perełki z archiwów dotyczące Chopina, między innymi słynną audycję „Chopin według Tomaszewskiego”. Wielki znawca świetnie o tym opowiada. Bardzo szeroko dzielimy się tym, co PR ma najlepszego, czyli archiwami i wiedzą naszych bardzo dobrych dziennikarzy.

Oddajemy również radio dzieciom. Oprócz tego, że mamy antenę linearną Polskie Radio Dzieciom, to jednak wiemy – samą mam dwójkę dzieci: 10-letnie i 12-letnie – że dzieci w tym wieku nie bardzo chcą się trzymać odpowiedniej godziny. Czasy wieczorynki o godz. 19 już się po prostu skończyły, dzieci muszą więc dostać swoją ulubioną bajkę w czasie i miejscu, o którym decydują one, a nie radio. Dlatego wszystkie nasze produkcje, których jest coraz więcej, są również publikowane na wszystkich platformach streamingowych dostępnych oczywiście na naszych stronach internetowych, bo taka jest nasza powinność. Chcemy z tymi programami dotrzeć do jak największej liczby dzieci.

Budujemy również odporność społeczną. To jest bardzo ważne. Jak państwu mówiłem, radio jest w systemie bezpieczeństwa. Radio linearne pełni bardzo ważną rolę. Tak jak powiedział Tomek, podczas powodzi to było bardzo mocno zauważalne. Gdy internet przestawał działać, gdy nie było prądu, to wówczas radio było tym miejscem, tym urządzeniem, dzięki któremu obywatel będący na terenie zalanym mógł się dowiedzieć, czy się ewakuować, jak się ewakuować, jak uzyskać pomoc, jaka jest sytuacja i tak dalej. Dlatego tak bardzo ważna jest radio linearne i tak bardzo ważne jest budowanie odporności społecznej. Największą gangreną, która toczy polskie media, są *fake newsy*, dezinformacja, ten szlam i hejt, który leje się z części mediów. Dlatego staramy się opowiadać jak sprawdzać, jak być odpornym na *fake newsy*, co zrobić, żeby nie dać się nabrać?

Najbliższą historią, o której chciałbym powiedzieć, jest „Alfabet Bezpieczeństwa” rozpoczynany razem z publikacją „Poradnika Bezpieczeństwa”. Jak państwo wiedzą, „Poradnik Bezpieczeństwa” trafi do większości polskich domów. Chcemy w tym uczestniczyć w związku z tym, że radio jest bardzo mocnym elementem tego systemu. Dlatego też w najbliższych tygodniach i miesiącach będziemy przeprowadzali bardzo dużą akcję edukacyjną, która będzie dotyczyć właśnie bezpiecznych zachowań, *resilience* – tej społecznej odporności, która jest ostatnio kluczowa.

A na sam koniec kilka slajdów ze 100-lecia Polskiego Radia, bo przygotowaliśmy z tej okazji widowisko dźwiękowo-artystyczne z wykorzystaniem muzyki, dźwięków archiwalnych, czyli tego, o czym właśnie mówiłem, czym radio może się szczycić, dzięki czemu jest słynne i co udostępnia. Widowisko to cieszyło się bardzo dużą popularnością, otrzymaliśmy bardzo dobry feedback, dlatego nie zatrzymujemy się i będziemy szerzej je prezentować. Chcemy najpierw w Warszawie, później może w innych miastach, tak żeby więcej ludzi mogło usłyszeć o historii Polski. A ponieważ historia Polski to historia PR, to tu jesteśmy bardzo, bardzo razem. Dziękuję bardzo.

Poseł przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

I ponowna prośba, jak w przypadku pana Syguta, czyli plik elektroniczny do sekretariatu Komisji.

Redaktor naczelny PR SA w likwidacji Paweł Majcher:

Oczywiście, że tak.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję raz jeszcze.

A teraz bardzo proszę o przedstawienie informacji panią przewodniczącą KRRiT, panią Agnieszkę Glapiak. Bardzo proszę, pani minister.

Sekretarz stanu w MKiDN Maciej Wróbel:

Jeszcze radia regionalne, spółki regionalne PR.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Dobrze, ale to już niech może pani minister, a potem wrócimy do spółek regionalnych. OK, bardzo proszę panią minister.

Przewodnicząca Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji Agnieszka Glapiak:

Szanowni państwo, jeszcze zanim opowiem o monitoringu czterech stacji telewizyjnych i najważniejszych programów informacyjnych, to chciałabym się odnieść do tego, co mówili tutaj panowie. Nie monitorowaliśmy Polskiego Radia, ale chciałabym się odnieść do PR, ponieważ dane – które są zresztą od państwa i którymi dysponuje KRRiT, w szczególności Departament Mediów Publicznych – mówią zupełnie co innego, jeśli chodzi o prezentowanie polityków. I tak, w PR w 2025 r., czyli w pierwszym półroczu, 64% czasu na ich prezentowanie poświęcono udziałowi przedstawicieli partii rządzących, natomiast 36% przedstawicielom partii opozycyjnych. Z kolei w TVP: 22% przedstawicielom partii opozycyjnych i 78% jeśli chodzi o przedstawicieli partii rządzących. To są dane, które państwo przesyłacie do KRRiT. Jeszcze podsumuję, że jeśli chodzi o KRRiT, to współpraca z mediami publicznymi nie jest dobra. Nawet powiedziałabym, że jest zła. Państwo lekceważą organ konstytucyjny, nie odpowiadają na pytania i właściwie nie ma żadnego porozumienia.

A teraz jeszcze jedna kwestia, która właściwie też wymaga wyjaśnienia. Szanowni państwo, pan minister mówił tutaj o restrukturyzacji mediów publicznych. Otóż nie ma takiego pojęcia jak restrukturyzacja, jeśli chodzi o Kodeks spółek handlowych. Państwo jesteście w likwidacji i różnego rodzaju działania zgodnie z Kodeksem spółek handlowych powinny zmierzać do likwidacji mediów publicznych. A skoro używacie słowa restrukturyzacja, to najwidoczniej jest to działalność pozorna.

I teraz już art. 21 ustawy z dnia 29 grudnia 1992 r. o radiofonii i telewizji, o którym też pan minister wspominał. Mówi o realizacji misji, o zobligowaniu mediów publicznych właśnie do realizowania misyjności, czyli pluralizmu i bezstronności. I tak też takie zagadnienia badaliśmy, analizowaliśmy, jeśli chodzi o przedstawianie kampanii prezydenckiej w TVP. Proszę państwa, monitorowaliśmy też programy informacyjne: „Fakty” TVN, „Wydarzenia” Polsatu i „Dzisiaj” Telewizji Republika, ale tu siłą rzeczy skupię się na „19.30” TVP w likwidacji.

Monitoring trwał od 18 marca, to były dwa miesiące przed pierwszą turą wyborów do 2 czerwca 2025 r. Przebadano 287 wydań serwisów informacyjnych oraz 32 wydania audycji publicystycznych. Tak jak wspomniałam, analizowano przekazy z kampanii pod kątem pluralizmu, rzetelności, równowagi i przestrzegania standardów dziennikarskich. Główny wniosek, który wykazał monitoring to to, że kampania prezydencka w 2025 r. była relacjonowana w sposób stronnictwo, bez balansu i nierzetelnie. Trzy telewizje – czyli TVP, Polsat i TVN – większość swojego czasu poświęcała kandydatowi Rafałowi Trzaskowskiemu. Z kolei „Dzisiaj” Telewizji Republika – Karolowi Nawrockiemu. Natomiast TVP, do czego jest zobligowana, nie zauważała w ogóle – albo w minimalnym stopniu – pozostałych kandydatów. A przypominam, że w wyborach prezydenckich kandydowało 13 chętnych, 13 osób chciało zostać prezydentem RP.

W „19.30” nie prezentowano poglądów kandydatów na istotne tematy. To jest też ważne. Skupiano się na krytyce i kłopotach Karola Nawrockiego – to było 30% materiałów. Dominowały tematy: kawalerki kandydata, ustawek kibicowskich i oskarżeń o rzekome сутenerstwo opartych na niesprawdzonych i kontrowersyjnych źródłach. Przypominam: prezentowano patostreamera MMA – nie będę przywoływać jego nazwiska. Nie wyjaśniono kwestii nielegalnego finansowania reklam politycznych atakujących kontrkandydatów Rafała Trzaskowskiego z zagranicznych źródeł. Pamiętamy – afera NASK. Nie wyjaśniono roli TVP SA w likwidacji w organizacji debaty w Końskich. Nie wiadomo, czy finansował ją sztab Rafała Trzaskowskiego, czy finansowała ją TVP. Tu się, szczerze mówiąc, chyba wszyscy pogubili, a jasnych przekazów

i jasnych informacji w ogóle na ten temat nie było. Umniejszano i dezawuowano wagę wizyty Karola Nawrockiego w Stanach Zjednoczonych.

Tak jak wspomniałam, „19.30” to jest dwóch kandydatów, a pozostali w tle. TVP okazała się tubą propagandową jednego kandydata – Rafała Trzaskowskiego. „19.30” przedstawiała go tylko w pozytywnym świetle, nie sięgając do tematów niewygodnych dla kandydata Koalicji Obywatelskiej. Takie są dane, proszę państwa. To jest rzetelny monitoring prowadzony przez specjalistów. TVP skupiła się wyłącznie na atakach na Karola Nawrockiego, bez zweryfikowania źródeł i bez prezentowania w pełni jego reakcji na zarzuty.

I tak Rafał Trzaskowski był wyłącznie pozytywnym bohaterem. Występował zawsze jako kandydat uczciwy, kompetentny, godny zaufania. „19.30” sprzyjała Rafałowi Trzaskowskiemu, dając mu więcej czasu i lepszą pozycję w materiałach. Był tam pokazywany jako polityk, który na fali społecznego entuzjazmu prowadzi intensywną kampanię wyborczą, przemierzając Polskę tak zwanym Trzaskobusem, spotyka się z wyborcami pełnymi entuzjazmu, ale znajduje też chwilę na okazanie czułości swojej żonie. Natomiast serwis kontrastował Rafała Trzaskowskiego – czyli otwartego, doświadczonego erudyty – z Karolem Nawrockim, którego przedstawiał jako kontrowersyjnego, z problemami, kłamcę. Pozytywne materiały na temat Rafała Trzaskowskiego w „19.30” to jest 63,6%, negatywne – 0%.

Karol Nawrocki był antybohaterem „19.30”. Oskarżano go o nielegalne przejęcie kawalerki, o sutenerstwo. Przedstawiono jako człowieka nieuczciwego, chciwego i bezdusznego gangstera powiązanego z półświatkiem. Budowano wokół niego atmosferę niedopowiedzeń, tajemnicy, podkreślano rzekome unikanie odpowiedzi na wiele pytań. Używano krytycznych sformułowań: mający problemy, sięgający szklanego sufitu poparcia, mówiący nieprawdę. Kandydat PiS: straszył, rzucił rękawicę, ale w ostatnim momencie stchórzył. Takie były komentarze odredakcyjne. I wydźwięk materiałów „19.30” wobec Karola Nawrockiego: negatywne – 92,31%, pozytywne – 0%.

Narracja i słownictwo, co jest bardzo ważne, bo na tym opiera się przekaz do odbiorców. Proszę zobaczyć. Rafał Trzaskowski: kompetencje i otwartość, gotowy do rozmowy, uczciwy, znający języki, obyty w świecie. I komentarze: Polacy nie chcą chaosu, a opozycja jest bez programu. Karol Nawrocki: kłamstwa i niebezpieczne związki.

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

To wszystko prawda.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Podoba się panu taka propaganda.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Przepraszam, pani minister. Panie i panowie, bardzo proszę nie wymieniać poglądów, żeby pani minister mogła zaprezentować w sposób spokojny i słyszalny dla wszystkich to, co ma do powiedzenia. Bardzo proszę, nie rozmawiajcie między sobą.

Przewodnicząca KRRiT Agnieszka Głapiak:

Z kolei Karol Nawrocki: kłamstwa i niebezpieczne związki, nieprawdy kandydata, świadczył usługi sutenerskie, notoryczny kłamca, kontakty ze światem przestępczym. Wprowadzano bardzo często modalność w przekazach, czyli: wszyscy wiedzą, że; nie ma wątpliwości, że.

Materiały najczęściej rozpoczynały się od wypowiedzi lub prezentacji działań Rafała Trzaskowskiego. Celowo eksponowano jego osobę, natomiast tematy dotyczące Karola Nawrockiego pojawiały się w dalszej części audycji, często w kontekście problemów lub kontrowersji. To potęgowało wrażenie, że kandydat nie tyle prowadzi kampanię, ile ugina się pod naporem oskarżeń.

Retoryka mediów publicznych – tu mam na myśli oczywiście „19.30” TVP. W materiałach o Rafale Trzaskowskim stosowano metafory związane z przywództwem i stabilnością. Na przykład przedstawiono go jako kotwicę dla Koalicji Obywatelskiej lub gwaranta dialogu. Karolowi Nawrockiemu przypominano, że jest decyzją prezesa PiS. W materiałach o Rafale Trzaskowskim dominowały wyrażenia sugerujące pewność, na przykład: „z pewnością poprowadzi Polskę do dialogu” lub „musi kontynuować swoje reformy”, „musi wygrać”. W odniesieniu do Karola Nawrockiego pojawiały się wyrażenia wskazujące na wątpliwości, na przykład: „Nawrocki nie wytłumaczył się z zarzutów”, „nieprawdy kandydata”, „notoryczny kłamca”, „na drodze do prawdy potknął się już nie raz”. I emocje, które zauważalne były w materiałach „19.30”.

Jeśli chodzi o Rafała Trzaskowskiego: dialog, przyszłość, bezpieczeństwo, kompetencje, wartości, zapewnić. Natomiast jeśli chodzi o Karola Nawrockiego: kontrowersje, zagrożenie, ideologia.

Proszę państwa, po tym monitoringu wniosek jest prosty: brak realizacji misji publicznej. „19.30” miała charakter propagandowy, z manipulacją obrazem i brakiem równowagi w podawaniu informacji i ich komentowaniu. W materiałach naruszono zasady etyki dziennikarskiej, która powinna wyróżniać media publiczne. Monitoring uwidoczniał, że TVP SA w likwidacji ma poważne deficyty w wypełnianiu misji publicznej i roli telewizji publicznej jako strażnika debaty demokratycznej.

Jeszcze na koniec poziom obiektywizmu serwisu TVP: 84% treści niezgodne z obiektywizmem dziennikarskim, 92% – subiektywne opinie dziennikarzy. Zachęcam do zapoznania się z prawie 200-stronicowym raportem. On jest w całości na stronie internetowej KRRiT. Rzecz jasna nie powiedziałam tutaj wchodząc w szczegóły, ale wszystkie programy, dzień po dniu zostały bardzo szczegółowo zanalizowane i opisane. Bardzo dziękuję.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Dziękujemy.

Pani minister, ten materiał – skrótowy brief, który państwo przesłali – został wydrukowany przez sekretariat i rozdany posłom. Tam jest adnotacja, że całość kompendium jest na waszej stronie internetowej.

Proszę państwa, popełniłem drobny błąd. Zapomniałem o przedstawicielach mediów regionalnych. Proszę państwa, mam prośbę: po trzy minuty, nie dłużej, dobrze? Nie dłużej.

Redaktor naczelna Radia Katowice SA w likwidacji Ewelina Kosalka-Passia:

Będzie jedna osoba.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Czy jedna osoba od was – tak by było najlepiej.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, ale w ten sposób to będziemy słuchali tych propagandowych monologów i nie będzie żadnej debaty.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle, ci państwo przyjechali specjalnie...

Redaktor naczelna Radia Katowice SA w likwidacji Ewelina Kosalka-Passia:

Żeby się z państwem spotkać. Dzień dobry.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Reprezentują media. Poprosiłem o trzyminutową wypowiedź.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Ci państwo przede wszystkim prowadzą nielegalne media publiczne. Na tym polu jest problem.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Ale jak będziemy dywagować nad legalnością czy nielegalnością, to tracimy czas. Trzy minuty. Bardzo proszę o przedstawienie się.

Redaktor naczelna Radia Katowice SA w likwidacji Ewelina Kosalka-Passia:

Jedna osoba. Przedstawiam się – dzień dobry państwu, Ewelina Kosalka-Passia. Jestem redaktorem naczelną Radia Katowice, jednocześnie likwidatorką Radia Katowice i przedstawicielką 17 rozgłośni regionalnych PR. Dziękuję za to, że pan przewodniczący nas rozdzielił wypowiedzią pani przewodniczącej KRRiT. Dzięki temu myślę, że państwo zapamiętają, że 17 rozgłośni regionalnych to osobne spółki. Kierujemy rozgłościami w 17 regionach, w 17 państwa małych ojczyznach. Myślę, że posłowie z regionów doskonale znają stacje.

Kim jesteśmy? Jesteśmy rozgłościami regionalnymi. Nadajemy oczywiście w FM na 17 częstotliwościach, a dodatkowo oczywiście specjalistyczne programy w DAB+. Nadajemy także w internecie – „rozszuwamy” program, by być jeszcze bliżej naszych słuchaczy i ich problemów. Do tego wszystkiego mamy jeszcze lokalne miejskie stacje, na przykład: Radio RAM we Wrocławiu czy Radio Freee w Lublinie. Chcemy mówić o misji; o tym, kto nas słucha i jak nas słucha.

Z racji tego, że jesteśmy grupą, występujemy także jako grupa Audytorium17. To, co państwo widzicie na tym wykresie, pokazuje, że jesteśmy trzecią siłą w Polsce, jeżeli chodzi o słuchalność.

W tygodniu 5 mln osób wybiera rozgłośnie regionalne, jedną z 17 rozgłośni regionalnych w Polsce. Stamtąd dowiaduje się najważniejszych informacji dotyczących naszego regionu. Mapka, którą państwo widzicie – ta pierwsza, kolorowa – to jest pokrycie kraju właśnie przez 17 rozgłośni regionalnych. Widzicie, że nawet nasz starszy brat, czyli PR1 czy PR3 ma gdzieś białe plamy, a rozgłośnie regionalne są właśnie wszędzie. I dzięki temu można z tych anten dowiedzieć się najważniejszych informacji dla ludzi, którzy są w różnych regionach.

Mówimy o zmianie, która nastąpiła w rozgłoszeniach regionalnych. I teraz chcę państwu tę zmianę pokazać. Proszę spojrzeć na ten slajd i go zapamiętać, bo kiedy będziemy mówić o relacjonowaniu kampanii prezydenckiej, to on przypomni to, co się wydarzyło. Tu mamy dwa skrajne stanowiska: Radio Zachód i Polskie Radio Białystok, rok 2023. W Radiu Zachód Prawo i Sprawiedliwość 33 h 28 min relacjonowania stanowiska tej partii, Platforma Obywatelska – 5 h. W PR Białystok – to jest tylko wycinek marzec–kwiecień – PiS 2 h, PO 0 h. W maju mamy podobną sytuację: PiS blisko 2 h, PO 0 h.

Nasz cel to przywrócenie standardów dziennikarskich, przede wszystkim oddzielenie informacji od komentarzy, prezentowanie opinii wszystkich i dostęp do anten. Drodzy państwo, każda z rozgłośni regionalnych robiła to w inny sposób. Jeden slajd – tak jak obiecaliśmy panu ministrowi – to jedna rozgłośnia. Wyciągamy to, co chcemy państwu pokazać, jak ta najważniejsza misja jest u nas realizowana.

Koszula bliska ciału. Zaczniemy od Radia Katowice. Na przykład przywróciliśmy debatę polityczną i reprezentowanie na antenie wszystkich przedstawicieli wszystkich partii politycznych. Nie tylko my, bo we wszystkich rozgłoszeniach regionalnych ta zmiana rzeczywiście nastąpiła. Jest pluralizm, jest dostęp do tych anten. Każdy może powiedzieć i zaprezentować to, co chce. Dodatkowo Radio Katowice ponownie wprowadziło na antenę słuchowisko. Chcemy się tutaj pochwalić. Nasze słuchowisko „Nikaj” zdobyło cztery nagrody na XXIV Festiwalu Teatru Polskiego Radia i Telewizji Polskiej „Dwa Teatry”, więc rzeczywiście jest to dla nas bardzo duża rzecz. A dzisiaj reprezentantka Radia Katowice reprezentuje również polską radiofonię w Berlinie na konkursie Prix Europa. To jest jedyny reportaż z Polski zakwalifikowany na ten prestiżowy konkurs.

Odbudowujemy również media internetowe. Kanał Radia Katowice na YouTube to już blisko 200 tys. subskrybentów. Powiem tylko państwu: duże radio 221 tys. subskrybentów na YouTube, więc rozgłośnie także inwestują i także odbudowują markę internetową. Radio Białystok ma najwyższą słuchalność w Białymstoku. To także silna marka, jeżeli chodzi o reportaże, o przekazywanie rzetelnych informacji z tego, co dzieje się na granicy. To programy, które dotyczą właśnie spraw bezpieczeństwa.

Kolejna rozgłośnia – Radio Gdańsk. Tutaj została wzmocniona informacja z regionu. Koniec z tematami z tezą.

Kolejne radio, kolejna rozgłośnia regionalna to Radio Kielce. Główny nacisk został położony na to, co dzieje się w Centrum Edukacji Medialnej. To, co było powiedziane – żyjemy w dobie postprawdy, więc Radio Kielce stawia na to, żeby edukować medialnie także najmłodszych.

Radio Koszalin to głównie programy dotyczące tego, co się dzieje w regionie. Wróciło słynne Studio Bałtyk.

Kolejna rozgłośnia – Radio Kraków: blisko 64% to audycje słowne, kultura 30%. To medium eksperckie, które charakteryzuje odejście od polityków, stawianie na naukowców, stawianie na autorytety. Dodatkowo na antenie Radia Kraków transmitowane są najlepsze koncerty.

Kolejna rozgłośnia – Radio Lublin. Może pochwalić się między innymi tym, że swoje archiwa udostępniają również w podcastach. Tak jak w PR jest już dostęp do wszystkich nagrań Radia Lublin. Tam tworzony jest też najstarszy festiwal reportażu.

Radio Łódź stawia na jakość, na kulturę. Jeżeli chodzi o zawartość kultury na antenie odnotowało wzrost z 10% w roku 2021 do 20% słowa i kultury na antenie w roku 2024.

Radio Olsztyn – mocne programy, jeżeli mówimy o bezpieczeństwie i o zdrowiu. Są one emitowane również na innych antenach rozgłośni regionalnych.

Radio Opole przywraca wycinaną przez osiem lat kulturę. Połączę to z opowieścią o Radiu Wrocław – te dwie rozgłośnie regionalne 14 września ubiegłego roku...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, trzy minuty to już chyba minęły?

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Trzy minuty miały być na cztery podmioty. Jest czterech przedstawicieli rozgłośni lokalnych. Miało być cztery razy trzy. To jest dwanaście.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Nie interesuje państwa co się dzieje w regionach?

Posel Marek Suski (PiS):

Zgłaszam się do głosu, panie przewodniczący.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Nie otworzyłem dyskusji, ale otworzę.

Posel Piotr Gliški (PiS):

Bardzo nas interesuje. Ale nie interesują nas kłamstwa i manipulacje. To jest chyba proste.

Redaktor naczelna Radia Katowice SA w likwidacji Ewelina Kosałka-Passia:

A czy relacjonowanie i to, że Radio Opole i Radio Wrocław były stacjami pierwszego wyboru podczas powodzi ubiegłorocznej, jest propagandą i kłamstwem?

Posel Marek Suski (PiS):

Zgłaszam się do głosu w dyskusji.

Redaktor naczelna Radia Katowice SA w likwidacji Ewelina Kosałka-Passia:

Panie pośle, reporterzy Radia Opole i Radia Wrocław byli tymi pierwszymi, którzy byli na miejscu.

Posel Piotr Gliški (PiS):

Pani jest szefową czegoś, co jest w likwidacji. Proszę nam powiedzieć, jak ta likwidacja przebiega.

Redaktor naczelna Radia Katowice SA w likwidacji Ewelina Kosałka-Passia:

Pozwolą państwo, że...

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Panie i panowie, jeżeli będziemy się przekrzykiwać, to tracimy czas. Będzie czas na pytania i odpowiedzi, czyli klasyczną dyskusję. Pani redaktor, tak powoli, do brzegu dobra?

Redaktor naczelna Radia Katowice SA w likwidacji Ewelina Kosałka-Passia:

Powoli do brzegu, czyli rzecz, która państwa pewnie najbardziej interesuje. Ja dopowiem, że ponieważ mamy tutaj przedstawicieli tutaj Radia Poznań i Radia Dla Ciebie, to chciałabym powiedzieć o tej zmianie, która nastąpiła w tych dwóch rozgłosniach. Mamy w nich debaty polityczne, mamy bardzo mocny internet. Jeżeli chodzi o Radio Poznań, to mamy najwyższą w Polsce cytowalność, jeżeli mówimy o mediach regionalnych. A jeżeli jest ta cytowalność, to to pokazuje, że to radio przekazuje rzetelne, sprawdzone informacje.

Wszyscy mówiliśmy o kampanii prezydenckiej. Prosiłam państwa, żebyście zapamiętali ten trzeci slajd, który pokazywał dysproporcje w prezentowaniu partii politycznych na antenach, w tym przypadku Radia Zachód i Radia Białystok. Natomiast kampania prezydencka w roku 2025... Państwo doskonale wiedzą, że jako rozgłosnie regionalne nie mamy obowiązku prezentowania bloków wyborczych, natomiast oczywiście aktywnie relacjonowaliśmy kampanię prezydencką w serwisach informacyjnych, w publicystyce. Były spoty profrekwencyjne, rozmowy z ekspertami dotyczące tego, jak głosować mądrze, ale też gdzie iść, żeby mieszkańcy wszystkich regionów wiedzieli, jak te wybory są ważne.

Zebraliśmy to, żeby państwu to pokazać na jednym slajdzie. 17 rozgłosni regionalnych, wszystkie reprezentacje to są prezentacje partii politycznych w okresie kampanii wyborczej, czyli kwiecień-maj, ponieważ – jak zresztą pani przewodnicząca podkreślała – co trzy miesiące raportujemy do KRRiT partii polityczne. Zebraliśmy to do kupy również po to, żeby pokazać ten pluralizm. Myślę, że to jest uzupełnienie tego, o czym mówił również pan Paweł Majcher i przedstawiciele TVP. Pokazujemy – to suma wszystkich rozgłosni, wszystkich partii politycznych zaprezentowanych w tym okresie na antenach rozgłosni regionalnych. Dziękuję.

Reporter Telewizji Republika Adrian Borecki:

Panie przewodniczący, prośba techniczna. Ponieważ na stronach internetowych Sejmu nagle zabrakło dźwięku, jak zaczęło się przemówienie przewodniczącej Głapiak, to żeby przypilnować tego od strony technicznej. Widzowie zgłaszają, że nie ma dźwięku.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję za tę uwagę. Czy sekretariat mógłby sprawdzić? A teraz jest sygnał czy nie ma?

Sekretarz Komisji Julia Popławska:

Są problemy techniczne w budynku U.

Posel Marek Suski (PiS):

Chodzi o to, żeby ludzie nie dowiedzieli się prawdy.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Może powtórzmy. Niech pani przewodnicząca powie jeszcze raz.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Ale wszystko jest nagrane. Słuchajcie, tak że nie przejmujcie się.

Prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich Jolanta Hajdasz:

Widzowie nie mogą się dowiedzieć. Pani prezentowała materiały bez dźwięku z takim obrazkiem, że nie było widać, o czym mówi.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Pani prezes, pani minister prezentowała, w zasadzie omawiała kilkusetstronicowy, który wisi na stronie internetowej KRRiT, więc każdy może się z nim zapoznać od strony pierwszej do ostatniej.

Mam prośbę do pani redaktor z Katowic o – podobnie jak wcześniej – materiały drogą elektroniczną, żeby to można było rozesłać dla innych członków Komisji. Dziękuję pani uprzejmie.

Proszę państwa, to, na co czekaliście – otwieram dyskusję.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Zgłaszam do głosu Jolantę Hajdasz.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Proszę o zgłaszanie się do głosu.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Jola? Jola Hajdasz się zgłosiła.

Posel Marek Suski (PiS):

Ja już się zgłaszałem.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Adrian Borecki.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Pierwszy był pan przewodniczący Kaczmarczyk.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Już zapisałem panią Hajdasz do głosu.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo proszę, panie przewodniczący.

Posel Norbert Jakub Kaczmarczyk (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Pani minister, Wysoka Komisjo, przysłuchałem się z uwagą tym wystąpieniom i przykre jest to, że wystąpienie pani minister nie zostało przedstawione i zarejestrowane dla szerszej grupy odbiorców. Mijmy nadzieję, że ten materiał... Ale skoro dźwięk nie został nagrany, to w jaki sposób będzie można z niego skorzystać? Zatem duża prośba do sekretariatu – czy ten materiał rzeczywiście jest? Bo jeśli nie, to warto byłoby to wystąpienie powtórzyć. Nie było długie w porównaniu do innych wystąpień osób związanych z mediami.

I przykra jest manipulacja, której się państwo dopuszczają pod kątem... To jest główny cel tych wypowiedzi, pokazanie, że... Pani redaktor porównywała dwie partie polityczne – w Polsce jest tych partii dużo więcej, a jednak już w samym udziale medialnym pokazana jest walka pomiędzy dwoma największymi obozami politycznymi i mniejszy udział polityków Platformy Obywatelskiej przy głosie w debatach publicznych. Jestem w parlamencie 10. rok i wielokrotnie

brałem udział w udział w debatach telewizyjnych i radiowych i tylko kilkakrotnie spotkałem się z politykiem PO.

Dlaczego? Dlatego że w pewnym momencie PO podjęła decyzję, że nie będzie brała udziału w debatach publicystycznych w PR czy w TVP. W artykule z Onetu i Wirtualnych Mediów napisano: „Posłowie PO rezygnują z udziału w programach TVP”. To jest jeden z artykułów, rok 2017: „Politycy PO rezygnują z udziału w programach publicystycznych na antenie TVP, informują Wirtualne Media. Jan Grabiec, rzecznik prasowy Platformy Obywatelskiej, w rozmowie z portalem stwierdził, że członkowie jego ugrupowania nie mają ochoty występować w charakterze mięsa armatniego”. W charakterze mięsa armatniego zdecydował się występować prezydent RP Karol Nawrocki. Jako politycy opozycji zdecydowaliśmy również, że będziemy brać udział w debatach TVP, dlatego że obowiązkiem polityka w ramach wykonywania mandatu posła i senatora, w ramach wykonywania ustawy z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora jest również działalność sprawozdawcza. Niewykonywanie tego obowiązku jest więc de facto łamaniem prawa, łamaniem ustawy. Oczywiście można odmówić, ale notoryczne odmawianie występu w programach, w których być może prowadzący redaktorzy nie są przychylni, to nie jest metoda.

Przyjeliśmy też taką narrację, że jeżeli ciebie nie ma w tych programach, to nie jesteś w stanie dementować kłamstw i nie jesteś w stanie sprawić, że obywatel, który ogląda tego typu audycje, zastanawia się, dlaczego nas tam nie ma. Podobnie jest w regionach, podczas wykonywania mandatu posła i senatora. Jeżeli dany władarz gminy czy miasta ze względów politycznych nie zaprasza parlamentarzystów na wydarzenia, to później mieszkańcy twierdzą, że ten polityk nie przyjechał ze względu na to, że nie chce wykonywać swoich obowiązków. I w ten sposób powstaje taka narracja, że ten polityk w tym regionie traci. Wiedzą o tym nieprzychylni władarze gmin.

Państwo jako dziennikarze, państwo jako TVP, PR, doskonale zdają sobie z tego sprawę, że nieobecny nie ma głosu. Tak naprawdę można o nim powiedzieć, napisać wszystko. A obecny parlamentarzysta, kandydat na prezydenta podczas takiego programu telewizyjnego jest w stanie chociaż w najmniejszym stopniu obronić swoje racje. Taktyka Platformy Obywatelskiej w poprzednich kadencjach była taka, że nie warto brać udziału w tych programach. I państwo podczas swoich prezentacji użyli potężnej manipulacji, bo państwo porównali te dane. Prosiłbym, żebyście państwo sprawdzili – to pewnie nie jest sprawdzalne, bo to wydawcy, redaktorzy dzwonili do posłów Platformy Obywatelskiej – ale prawdopodobnie gdzieś u pana rzecznika Jana Grabca leżą pisma w kontekście zaproszeń do tych programów. Często redaktorzy podczas swoich wieczornych programów mówili: „To krzesło jest dla polityka Platformy Obywatelskiej. On nie przyszedł”. Czy liczyliście państwo te krzeselka w tym czasie antenowym? Na pewno nie.

Porównanie prezentacji polityków Prawa i Sprawiedliwości i Platformy Obywatelskiej, jeśli chodzi o czas antenowy, pana prezydenta Karola Nawrockiego i pana Rafała Trzaskowskiego, zbijając to z poprzednią kampanią pana Andrzeja Dudy i pana Trzaskowskiego, to jest więc potężna manipulacja. Bo kiedy ktoś by to oglądał i nie zabieralibyśmy głosu wyjaśniającego w tej sprawie, to okazywałoby się, że media publiczne za Prawa i Sprawiedliwości to była tylko i wyłącznie tuba propagandowa jednej partii. A okazuje się, że w sytuacji, w której czas antenowy jest pokazany w ten sposób i kiedy nie powiedzieliście państwo, nie zająknęliście się państwo nawet słowem o tym, że parlamentarzyści największej partii opozycyjnej w tamtym czasie odmawiali udziału w tych programach...

Czyja to jest wina? Czy mamy za to odpowiadać? To jest nasza sprawa? Powinniście państwo to uwzględnić. I w ogóle robienie takiego zestawienia nie powinno mieć miejsca właśnie z tego powodu, że były odmowy, bo to badanie jest nierzetelne. Nie powinno w ogóle powstać. A państwo swoje prezentacje oparli na tych tezach, oparli na czasie wystąpień polityków – kandydatów na prezydenta bądź polityków w debatach politycznych. To jest więc przykre, bo obywatele mogą pomyśleć, że te dane w jakiś sposób mają odzwierciedlenie w rzeczywistości. A prawda jest taka, że gdyby posłowie chodzili na te debaty, gdyby zabierali głos, bronili swoich racji, to na pewno ten czas antenowy byłby zbliżony do tego, co jest dzisiaj. Dlaczego dzisiaj jest inaczej? Dlatego, że my nie bojkotujemy waszych propagandowych mediów, bo wiemy, że jeżeli będziemy to robić, to będziemy na tym tracić. I wykonując ustawę z dnia 9 maja 1996 r. o wykonywaniu mandatu posła i senatora, naszym obowiązkiem jest chodzić nawet do was. Dziękuję bardzo.

Poseł przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Proszę państwa. Moment, może przeczytam, jak wygląda lista i proszę zgłaszać się do pani poseł Augustyn: Łukasz Ściebiorowski, pani Jolanta Hajdasz, Jan Ordyński, Marek Suski. Co do reszty...

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Przepraszam bardzo, zgłaszałam wcześniej Adriana Boreckiego i Piotra Czyżewskiego.

Poseł przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Dopisywani. Bardzo proszę.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

Kolejność powinna być taka, że powinni być wcześniej...

Poseł przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Bardzo proszę, pan Łukasz Ściebiorowski.

Poseł Joanna Lichocka (PiS):

...bo wcześniej byli zgłoszeni.

Poseł przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Aha, jeszcze à propos kwestii technicznych – podobny problem z odsłuchem był też na posiedzeniu innej Komisji, która odbywa się w tym samym budynku. Natomiast na razie sprawdzają i na odsłuchu, czyli na materiale zarejestrowanym, głos jest. Jak dosłuchają do końca, to wyjaśnię państwu, co tam się stało.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jak to, co się stało? Cenzura. Co się stało...

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Można, panie przewodniczący?

Poseł przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Łukasz Ściebiorowski, następnie pani Hajdasz. Bardzo proszę.

Poseł Łukasz Ściebiorowski (KO):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowna Komisjo, drodzy goście, widzowie – bo widzę, że posiedzenie Komisji cieszy się dużym zainteresowaniem – tu były dwa wątki: jeden dotyczący samych wyborów, drugi dotyczący działalności mediów publicznych. Chciałbym zacząć przede wszystkim od podziękowań dla przedstawicieli TVP i PR, również rozgłośni regionalnych, za powrót do standardów i drogi obiektywizmu, szanowania słuchacza niezależnie od poglądów, bo myślę, że to jest bardzo ważne, tak jak i wyważenie opinii. Każdy, kto zdroworozsądkowo słuchał mediów publicznych wtedy – mówię to z przykrością, bo to były też nasze media publiczne, wszystkich, a przynajmniej bardzo chcielibyśmy, żeby w czasach rządów PiS takie były, czego niestety nie dało się odczuć – i teraz, musi takie wnioski wyciągnąć i nie da się inaczej.

Tak że dziękuję tu za tę misję, bo jest wiele, wiele programów. Pan dyrektor Sygut przedstawiał dane dotyczące oglądalności 50. Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych i „Roztańczonego PGE Narodowego”. Oczywiście tego się nie da zestawić – inny rodzaj kultury, inny rodzaj sztuki. Nie neguję żadnego, każdy jest ważny dla innego odbiorcy, ale nie rezygnujemy z tej misji, nie rezygnujemy z tego, co zawiera kulturę, tak żebyśmy się nigdy nie musieli ścigać na słupki czy peaki jej kosztem. Tak że to też mój apel: żebyśmy tę drogę, którą obrały TVP i PR, teraz utrzymali, bo to jest bardzo ważne, żeby ta kultura wyższa też była w porównaniach. Tak jak mówię – nie negując żadnych innych form sztuki, bo różni są odbiorcy, każdy ma różną wrażliwość i należy też to szanować.

Panie dyrektorze, jako poseł ze Śląska chciałem też podziękować za to, że na antenach TVP znalazło się miejsce na „Mianujom mie Hanka”. Bardzo ważne przedstawienie teatralne, wielki ukłon nie tylko wobec Śląska, ale myślę, że również wobec widzów. Zresztą potwierdzały to wyniki oglądalności lokalnych przedstawień – nie tylko ze Śląska, bo pewnie jeszcze by się ich wiele znalazło. Jest też przedstawienie „Godajom mi Helmut” – też myślę, że byłoby godne anten TVP. Ale to już osobny wątek.

Myślę, że „Lato z radiem i Telewizją Polską”, które się odbywało w różnych województwach, w różnych regionach to też bardzo ważna misja, bo pokazuje to, co się dzieje w Polsce lokalnej, regionalnej. Odkrywamy nie tylko centralnie, ale również regionalnie, więc warto ten kierunek utrzymać.

A teraz szanowni państwo, przechodząc do rozgłośni radiowych, tego, co pani redaktor z Radia Katowice przedstawiała tutaj w imieniu rozgłośni regionalnych – to też oczywiście jest zmiana na plus. Faktycznie, te audycje, które pokazują szerokie spektrum opinii politycznych, opinii publicznej, też są istotne. To przez 8 lat rządów PiS było albo w bardzo małym wymiarze, albo nie było tego wcale. Tak jak mówię – każdy, kto słuchał, mógł to odczuć. Już nie mówiąc o zniszczeniu Trójki, którego państwo dokonali i czego osobiście państwu nie zapomnę, bo to było bardzo dobre radio. Rozwaliliście tam wszystko i teraz oczywiście Trójka wraca, ale to trudna droga po tym, co zrobiliście.

Szanowni państwo, panie przewodniczący, jeżeli chodzi o wybory i relacjonowanie wyborów, to pozwólcie, że przeczytam coś takiego: „Telewizja Polska nie spełniła swojego regulowanego prawem obowiązku informowania w sposób obiektywny, bezstronny w czasie kampanii. Funkcjonowała jako narzędzie prowadzenia kampanii urzędującego prezydenta”. To stwierdził przewodniczący misja Organizacji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (OBWE), która obserwowała wybory w Polsce. Mówimy o roku 2020 za czasów rządu PiS. Inne relacje – tu mówię o opiniach ekspertów, medioznawców i cytuję publikacje internetowe: „Walka dobra ze złem w TVP. Chcąc nieco dokładniej pokazać, jak propagandowo skonstruowany jest przekaz «Wiadomości», trzeba wyjść od uwagi, że rywalizację wyborczą ukazano jako walkę dobra ze złem. Mamy dwóch głównych graczy (Duda i Trzaskowski), reprezentujących dwie przeciwstawne siły i temu założeniu podporządkowana jest budowa całych serwisów «informacyjnych»”.

I tak było we wszystkich praktycznie serwisach informacyjnych TVP za czasów PiS, nie mówiąc o paskach. Już o tym wielokrotnie mówiliśmy tutaj na Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie przewodniczący, jaki jest temat dzisiejszego spotkania?

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Chyba nie udzielono panu głosu, panie pośle.

Posel Piotr Gliński (PiS):

A czy mógłby pan przypomnieć nam temat? Bo zapomniałem.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Proszę sobie zajrzeć do zawiadomienia o posiedzeniu Komisji. Tam jest temat.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Panie pośle, pan w tej chwili łamie regulamin Sejmu.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Ja łamię regulamin Sejmu? Czy łamię go pan, przeszkadzając mi w swobodnej wypowiedzi?

Posel Piotr Gliński (PiS):

Pan manipuluje i kłamie i proszę się nie odzywać.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Gliński, bardzo prosiłbym o nieprzerywanie, bo zapisało się wiele osób do głosu i chciałyby zabrać głos, przedstawić to ze swojej strony.

Panie pośle, proszę kontynuować.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Bardzo tutaj apeluję...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Na każdy temat dzisiaj sobie tutaj pogadamy. Dobra.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Panie pośle, znam już pana standardy. Przez te dwa lata dowiedziałem się, że pan zawsze zabiera głos niepytany i kiedy panu nie udziela się głosu. To jest państwa poziom kultury na posiedzeniu Komisji Kultury, Dziedzictwa Narodowego i Środków Przekazu. Przykro mi to stwierdzić,

więc proszę nie przeszkadzać, wysłuchać do końca. Będzie się pan mógł odnieść, pan przewodniczący zapisuje do dyskusji.

Te przykłady można by więc mnożyć. Dane, które tu zostały zaprezentowane, mówią same za siebie. Wykresy czasu dla przedstawicieli poszczególnych ugrupowań za czasów PiS, i wyborów parlamentarnych w 2019 r. i wyborów prezydenckich w 2020 r. – to się samo komentuje. Pani przewodnicząca KRRiT pokazywała jej dane odnośnie do tego jak przedstawiano wizerunek kandydatów – mówię o obecnych wyborach – Karola Nawrockiego i Rafała Trzaskowskiego. Ale czy to wina Rafała Trzaskowskiego, że nie zadawał się ze środowiskiem sutenerów? Czy to wina Rafała Trzaskowskiego, że nie wyłudzał mieszkania od pana...

Posel Piotr Gliński (PiS):

Zaraz, zaraz. Panie przewodniczący, bo wyjdziemy zaraz z posiedzenia Komisji i będziecie sobie rozmawiali.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Komentuję to, co zostało nam przekazane.

Posel Piotr Gliński (PiS):

To, co pan mówi, jest beczelne. Jest beczelne.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Nie jest beczelne.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Rozumie pan? Kłamie pan.

Posel Marek Suski (PiS):

O to im chodzi, żebyśmy wyszli.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Ale czy to jest jego wina?

Posel Piotr Gliński (PiS):

Kłamie pan. Ma pan honor?

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Proszę państwa, proszę o spokój.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Odnoszę się teraz do Rafała Trzaskowskiego.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Chce pan, żebym mówił o panu jako o pedofilu? Bo ktoś tak powiedział? Chce pan tak

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Musimy przeczekać te kalumnie. Chodzi o to, żeby wybrzmiał jednak głos niezależny. Będą opowiadać głupoty.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Proszę państwa, czy ja mówię, że ktoś jest? Mówię tylko, że Rafał Trzaskowski nie był i nie musiał się z tego tłumaczyć. Tyle. Nie odnoszę się do innych kandydatów.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Proszę państwa, ogłaszam 60 sekund przerwy.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Rozumiem, że potem będę mógł skończyć?

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Tylko grzecznie.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Cały czas.

[Po przerwie]

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Zakończyłem przerwę. Proszę pana posła Ściebiorowskiego o kontynuowanie.

Posel Łukasz Ściebiorowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący.

Szanowni państwo, kontynuując – może już nie będę dalej czytał tego, za co Rafał Trzaskowski nie musi przeproszać wyborców, czego nie uczynił. Wybory skończyły się, jak się skończyły. Jeżeli chodzi o dane, no myślę, że wszystkie słupki, które zostały przedstawione, mówią same za siebie. Myślę, że widzowie też wyciągną wnioski. Tak jak mówię, apeluję też do TVP, do PR, aby dalej ten kierunek równowagi, obiektywizmu zachować, żeby mimo różnych nacisków i złych wzorców za czasów rządów do tego nie mierzyć. Dziękuję bardzo.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie.

Zanim udzielę głosu pani prezes Hajdasz, pan przewodnicząca Augustyn odczyta listę, stan aktualny. Bardzo proszę.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Państwo: Joanna Hajdasz, Jan Ordyński, Marek Suski, Adrian Borecki, Piotr Czyżewski, Piotr Gliński, Michał Krawczyk, Andrzej Krajewski, Joanna Lichocka, Krzysztof Mieszkowski, Paulina Matysiak, Jacek Świat. Jeśli jeszcze ktoś z państwa jeszcze, to bardzo proszę się zgłosić. Dziękuję.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

OK. Pani prezes, bardzo proszę. Bardzo proszę, pani prezes.

Prezes SDP Jolanta Hajdasz:

Czy mnie teraz słyszać? Dzień dobry. Jolanta Hajdasz, prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, największej i najstarszej organizacji dziennikarskiej w naszym kraju. Dziękuję za zaproszenie do...

Posel Krzysztof Mieszkowski (KO):

Przejętej przez PiS.

Prezes SDP Jolanta Hajdasz:

Pan powiedział, że przejętej przez PiS? Nie, proszę pana. Są normalne wybory. Jestem normalnie wybrana na zjeździe przez wszystkich delegatów. Demokratyczna procedura.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Przepraszam pani prezes. Słuchajcie, nie przeszkadzajcie sobie państwo wzajemnie, bo to jest tylko i wyłącznie przedłużanie.

Prezes SDP Jolanta Hajdasz:

Proszę nie podważać mandatu, z jakim tutaj przyszedłam, bo nie ma to pokrycia w rzeczywistości. Rozumiem, że służy to temu, żeby zbić mnie z tropu i żebym się zdenerwowała i nie mogła składnie powiedzieć zdania. Niedoczekanie pana. Mam doświadczenie.

Chcę powiedzieć krótko i proszę o uwagę. Jako dziennikarz z ponad 30-letnim stażem, dziennikarz wykonujący zawód i radiowego, i telewizyjnego dziennikarza, jako prezes największego stowarzyszenia dziennikarskiego w naszym kraju, medioznawca, który pracuje na uczelniach wyższych, dziennikarskich również, ponad 30 lat, powiem krótko – jestem zażenowana niewiedzą i poziomem informacji prezentowanych przez likwidatorów. Poziom manipulacji, jaki państwo zastosowali tutaj na posiedzeniu tej Komisji, przekracza po prostu możliwość skomentowania tego krótko, w takiej spontanicznej wypowiedzi, ponieważ wymagałby analizy metodologicznej w taki sposób, żeby można się było do tego wiążąco odnieść, nie narażając się na śmieszność czy ogólniki. Nie da się tego zrobić, o czym dobrze wiecie, ale po prostu macie nas wszystkich, drodzy państwo, za idiotów, po prostu za kogoś, komu można w dowolny sposób przedstawić kolorowe wykresy i po prostu udowadniać coś, czego nie ma.

Chwalicie się państwo oglądalnością takich programów jak serial „M jak miłość”, który od lat dwutysięcznych bije rekordy oglądalności bez względu na to, kto stoi na czele TVP. W czasach, kiedy byłam dyrektorem oddziału poznańskiego telewizji, oglądalność jednego odcinka „M jak miłość” sięgała od 7 mln do nawet 9 mln widzów. To nawet nie jest porównywalne z tym, co mówicie. Pan likwidator chwalił się zasięgami w streamingu. Proszę sobie wygooglować

na panelu Media Panel, którym badamy internet wszyscy jednakowo. W pierwszej dwudziestce na wielu różnego rodzaju nośnikach w ogóle nie ma TVP, jest Polsat i TVN oczywiście. TVP pojawia się w jednym kryterium na ostatnim miejscu. O czym my mówimy? A państwo mówicie o jakichś sukcesach, kiedy postawiliście media publiczne w stan likwidacji.

To, co państwo zaprezentowaliście, pokazuje tylko jedno – powrót do patologii sprzed roku 2015 czy raczej 2016, do zabetonowania rynku medialnego w Polsce tylko na jedną opcję, która jest prezentowana w głównych mediach, bo TVP, TVN i Polsat mówią jednym głosem. Zaraz podam wymowny przykład, bo nie ma miejsca na prezentację kolejnego raportu. Tutaj chciałabym tylko wykonać wielki ukłon do pani przewodniczącej KRRiT, pani Glapiak za raport, którego fragmenty tutaj w niewielkim stopniu mogły być zaprezentowane. To jest gotowy raport sprzed wielu tygodni. Dziwne, że dopiero dzisiaj jest przedmiotem obrad publicznych, bo po prostu poraża swoją wymową i jest niepodważalny od strony metodologicznej. I proszę, żebyście państwo traktowali bardzo poważnie to, co pani Glapiak powiedziała, bo to jest rynek telewizyjny przeanalizowany w obiektywny sposób w czasie tak ważnej kampanii, jaką jest kampania prezydencka. Teraz można z tego tylko korzystać, a nie wyśmiewać. I może ci, którzy dzisiaj stoją na czele mediów publicznych, cofną się do lat szkolnych i się nauczą, jak się dzisiaj przedstawia pluralizm w mediach i jakimi narzędziami operuje się, by przedstawić to, co chcecie państwo wykazać; jak bardzo pozytywnie zmieniły się media publiczne, czego nie zauważa środowisko na przykład dziennikarskie.

Chciałam powiedzieć, że od grudnia 2023 nikt z SDP nie był zaproszony do mediów teoretycznie publicznych. Żaden temat poruszany przez nas w debatach publicznych nie jest godny tego, żeby zrobić z niego chociażby 30-sekundowy voice-over w TVP Info w likwidacji, czy jak tam sobie państwo nazywacie te programy. Nic, nic, nic – nie istniejemy tak jak pravicowi, nazwijmy to, czy konserwatywni twórcy kultury i mnóstwo działaczy społecznych wykonujących cały czas to samo, pracujących na rzecz swoich środowisk, których wyeliminowaliście państwo z debaty publicznej w mediach publicznych.

I chcę zauważyć jeszcze jedno, że to wyrzucanie dziennikarzy z pracy skutkuje tym, że dzisiaj sądy – takie, jakie są, z całym szacunkiem dla nich – w wielu miejscach przywracają ich do pracy, także w tak chwalonym tutaj za cytowalność Radiu Poznań czy Radiu Zachód. Tam, gdzie monitorujemy te procesy, mam dostęp do dokumentów, więc mogę powiedzieć z pełną odpowiedzialnością, że uzasadnienia tych wyroków o przywracaniu dziennikarzy do pracy są porażające dla likwidatorów. Jeżeli ktoś z panów i pań posłów jest zainteresowanych tymi uzasadnieniami, to służę dokumentem. Warto sobie to przeczytać, by zobaczyć argumenty, jakich używają osoby, które są w bardzo różnych sądach – rejonowych i oczywiście okręgowych – bo jak te procedury przywracają kogoś do pracy, to jest to oczywiście efekt wyczerpania wszelkich możliwych odwołań i apelacji.

Natomiast ja przyszedłam tutaj przede wszystkim ze względu na to, że tematem, na który zostałam zaproszona – a informacja o tym była już chyba bodajże pod koniec sierpnia – będzie kampania prezydencka, a nie stan mediów publicznych. Może w ciasnocie swojego umysłu nie zrozumiałam tego, co dostałam w sierpniu, ale przyszedłam, żeby dwa zdania o tej kampanii prezydenckiej powiedzieć.

Mianowicie po pierwsze, chciałabym zaapelować, żebyście państwo jako reprezentanci naszego narodu pochyłili się nie tylko nad mediami publicznymi. One nie decydują o tym, jaki jest przekaz, który idzie od nadawcy do odbiorcy. Wszyscy funkcjonujemy w wielkim otoczeniu medialnym całych wielkich mediów komercyjnych i analiza tylko mediów w likwidacji nie prowadzi do niczego, jeżeli chcemy ocenić kampanię prezydencką. A warto, byśmy zauważyli, że została ona wyjątkowo krytycznie oceniona przez organizację sprzyjającą obecnie rządzącym, jaką jest OBWE. Warto po prostu więc poszerzyć tematykę o także media komercyjne, które w taki, a nie inny sposób relacjonowały to, co się dzieje.

Chciałabym kończąc, bo pan przewodniczący już tak na mnie wymownie patrzy...

Poseł Dominika Chorosińska (PiS):

Proszę mówić, nie kończyć.

Prezes SDP Jolanta Hajdasz:

... że aż się wystraszyłam, że przekroczyłam jakiś nieznany mi czas. Najważniejsza – w mojej ocenie – do wyjaśnienia sprawa, która jest kluczem do zrozumienia tego, co działo się w kampanii prezydenckiej w roku 2025 i roli w nich mediów publicznych w likwidacji – nie zapominajmy

o tym właśnie określeniu, bo to jest bardzo ważne; przecież nic się nie zmieniło, państwo likwidujecie te media od dwóch lat – to jest debata w Końskich, czyli 11 kwiecień 2025 r. Proszę, by TVP ujawniła faktury, które zapłacił sztab Rafała Trzaskowskiego za tę produkcję, jaką była debata organizowana przez jego sztab. Przez wiele dni byliśmy okłamywani, manipulowani najpierw tym, że debatę tę organizują trzy telewizje – TVN, Polsat i TVP – po czym się okazało, że jednak TVP, po czym się okazało, że producentem jest TVP na zlecenie sztabu Rafała Trzaskowskiego. To jest klucz do zrozumienia tego, co się działo. Chciałabym poznać te stawki, bo jeżeli one są tak niskie, jak wieść gminna niesie, to chętnie jako inne podmioty też skorzystamy z państwa usług, wykorzystując takie możliwości, że wyprodukujecie transmisje trwające na antenie chyba ponad dwie godziny za tak niewielkie pieniądze.

Kluczowe z mojego punktu widzenia jako prezesa Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich pytanie – kto zapłacił prowadzącej z TVP za prowadzenie tej debaty? I na czym ona była wynagrodzeniu? Nie mogę zadać tego pytania w stosunku do mediów takich jak TVN i Polsat, ponieważ obowiązuje w Polsce niepisana doktryna, że „co komu do domu, jak dom nie jego” i mediom prywatnym wolno wszystko. Nie pytam więc, żeby nie odbito mi tutaj piłeczki, że się interesuję nie tym, czym powinnam, ale wynagrodzenie dziennikarzy mediów publicznych jest bardzo istotne i powinno być transparentne. Kto zapłacił tej pani za występ w tej telewizji, w tej debacie? To znaczy, jeżeli był to sztab pana Trzaskowskiego, tak jak dzisiaj opinia publiczna wie – sprawdźcie w internecie, że nawet Gazeta Wyborcza na swojej stronie zamieściła sprostowanie, które do dzisiaj było, że jednak pisali wcześniej, iż producentem jest TVP w likwidacji, a był sztab Rafała Trzaskowskiego – to w związku z tym rozumiem, że panią dziennikarkę TVP wynagrodził sztab pana Trzaskowskiego. Złamanie zasad ewidentne, tak? Czy w takim razie była na usługach tego sztabu? Co by było, gdyby sztab pana Nawrockiego wynagradzał taką osobę? Nikomu by to nie przeszkadzało? Myślę, że Komisja Europejska już by tutaj interweniowała.

I druga sprawa – oczywiście kto wynagradzał panią prowadzącą i wydawcę tego programu w imieniu TVP, bo ma to bardzo duże znaczenie. Jeśli nie był to sztab, a płaciła TVP, no to, zapytajmy siebie szczerze, było zaangażowanie TVP po stronie sztabu pana Trzaskowskiego, czy też nie? Moim zdaniem było, skoro płaciła telewizja w likwidacji za usługę wykonywaną przez ich dziennikarza na rzecz sztabu tylko jednego kandydata. Chcę to pokazać, bo ta debata, to, co się wydarzyło, to jest naprawdę tak zwany *game changer*. Drodzy państwo, proszę więc o ujawnienie faktur i wynagrodzenia pani Dunikowskiej-Paź w tej debacie, żebyśmy mogli po prostu poznać rzeczywiste zaangażowanie mediów w likwidacji w tej kampanii prezydenckiej. Dziękuję.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo.

Pani prezes, nie wiem, kto, w jaki sposób i na co panią zapraszał. Natomiast harmonogram prac Komisji jest jawny i wisi w internecie. Nie odpowiadam za to, kto, w jakiej sprawie panią zapraszał.

Proszę państwa, sytuacja jest tak, że mam zapisanych do głosu jeszcze 13 osób. Salę mamy do dyspozycji do godz. 12.30. Ja nie będę narzucał i ograniczał czasu wypowiedzi.

Posel Dominika Chorośńska (PiS):

Panie przewodniczący...

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Jest pani zapisana do głosu.

Posel Dominika Chorośńska (PiS):

Nie, nie. To nie à propos tego. Wiedział pan o tym od początku.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Że?

Posel Dominika Chorośńska (PiS):

Że mamy salę do godz. 12.30.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Tak.

Posel Dominika Chorościńska (PiS):

Pozwolił pan państwu mówić ponad godzinę, właściwie półtorej. I teraz co? Dla nas ma być po trzy minuty?

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Ale czymś innym... Ja nie wyznaczam czasu pani poseł.

Posel Dominika Chorościńska (PiS):

Nie, po prostu chodzi o to, że zachował się pan stronniczo i bardzo nie w porządku.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Pani poseł, jest różnica pomiędzy udzieleniem informacji a zadaniem pytania.

Teraz poproszę o głos pana Jana Ordyńskiego, Towarzystwo Dziennikarskie. Proszę uprzejmie.

Członek zarządu Towarzystwa Dziennikarskiego Jan Ordyński:

Słyszać mnie? Tak? Nazywam się Jan Ordyński, od kilku miesięcy jestem przewodniczącym Rady Programowej Polskiego Radia, ale byłem też członkiem Rady Programowej od końca 2015 r.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Niech pan powie, jakiej organizacji był pan był członkiem.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Zaraz powiem, jakiej organizacji byłem i jestem członkiem. Jestem też członkiem Towarzystwa Dziennikarskiego i członkiem zarządu tego towarzystwa. To towarzystwo nie jest największym towarzystwem, w przeciwieństwie do Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, ale reprezentuje bardzo wielu wybitnych dziennikarzy, którzy nie chcieli się pogodzić z tym, co nastąpiło w mediach od 2015 r. O niektórych szczegółach będzie też mówił kolega Andrzej Krajewski, ale chciałem powiedzieć, że po 2015 r., na przełomie lat 2015 i 2016, doszło do gigantycznej czystki personalnej w mediach publicznych. Zaczęło się to od bezprawnego zwolnienia prezesów TVP i PR, co później potwierdził w wyroku ostatecznym...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Proszę państwa, zwracam się tutaj do moich kolegów z opozycji. Wychodzimy i zwołujemy Komisję z art. 152

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca Lichocka, nie ma pani głosu.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

To, co robią tutaj postkomuniści z koalicji 13 grudnia, to jest cyrk.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

To nie jest cyrk. Pani przewodnicząca...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Pan z Ordynackiej będzie tu mówił przez 20 minut. Nie znajdzie się czas na normalną dyskusję.

Posel Marek Suski (PiS):

Oni celowo prowokują, żebyśmy wyszli.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Art. 152. Robimy posiedzenie Komisji.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Na podstawie art. 155 ust. 3 przywołuję panią ponownie do porządku. Proszę o kontynuację.

Posel Dominika Chorościńska (PiS):

Nie mamy prawa głosu. Pan mówi teraz swoje...

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Ale czyje mam mówić, jak nie swoje?

Posel Dominika Chorościńska (PiS):

Ile czasu?

Posel Michał Krawczyk (KO):

Tak robiliście publicznie. Jak ktoś ma inne zdanie niż wy...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Na jaki temat pan odpowiada, panie z Ordynackiej? Panie Janku? Na jaki temat mówisz?

Posel Dominika Chorościńska (PiS):

To nieuczciwe.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Przecież mówię minutę.

Posel Elżbieta Gapińska (KO):

Pan dopiero zaczął.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Na temat, który został mi...

Posel Urszula Augustyn (KO):

Awanturując się, zabieracie czas. Proszę więc usiąść.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Pan przewodniczący udzielił mi głosu i nie twierdzi, że mówię nie na temat. Wiem, że może to państwa razić, że przedstawiam sytuację w sposób obiektywny...

Posel Marek Suski (PiS):

Tak, tak. Obiektywny...

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

...ale tak było. Tak było, proszę państwa. Nasze Towarzystwo Dziennikarskie opublikowało – jest to na jego stronach TD – ponad 200 dziennikarzy i dziennikarek wymienionych z imienia i nazwiska.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Tematem jest stan obecny mediów publicznych i przebieg kampanii prezydenckiej.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

To byli właśnie dziennikarze z mediów publicznych. Zostali usunięci z pracy.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Tematem jest rok 2025.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, czy pani rozumie, co do pani się mówi w języku polskim? Że pani przerywa.

Posel Dominika Chorościńska (PiS):

Panie przewodniczący, temat dyskusji jest inny.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

A pan nie pilnuje dyscypliny wypowiedzi.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

A pani Głapiak mówiła nie mówiła o tych sprawach? Przepraszam bardzo.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Było to na temat. Mówiła o 2025 r.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Pani Hajdasz, proszę nie krzyczeć. Pani mówiła – wystarczy.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Opowiadam bardzo tragiczną historię ponad 200 dziennikarzy mediów publicznych.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Ja mogę opowiedzieć tragiczną historię tysiąca dziennikarzy mediów publicznych.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, wszyscy wiedzą, co pani robiła kiedyś w TVP.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Oczywiście, pracowałam jako dziennikarz.

Panie przewodniczący, proszę udzielić kolejnego głosu na temat

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Nie, nie udzielię głosu. Jest lista. Pan nie skończył. Kontynuuje pan Jan Ordyński.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Proszę pilnować tematu, a nie...

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Pani przewodnicząca, czy może pani się uspokoić?

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Ja jestem spokojna.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Nie widzę i nie słyszę, żeby pani była spokojna.

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Tylko uprzejmie proszę o rzetelne i merytoryczne prowadzenie obrad Komisji, panie przewodniczący.

Posel Elżbieta Gapińska (KO):

Pani przeskadza skończyć, to będzie następna osoba.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Ponieważ jest to udokumentowane... Mogę skończyć?

Posel Joanna Lichocka (PiS):

To kończ.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Joasiu, taka była sytuacja. Jednoznacznie to stwierdziliśmy i jest to poza dyskusją. Tak się stało, że ponad 200 osób zostało zwolnionych wskutek decyzji politycznych, a nie merytorycznych. Ponad 200 dziennikarzy i dziennikarek zostało zwolnionych z mediów publicznych. Szczególnym – powiedziałbym: drastycznym – przykładem było to, co stało się w radiowej Trójce. Komuś z rządzących nie spodobała się piosenka, która miała być wyemitowana w „Liście Przebojów Programu Trzeciego”. Po tym, co się stało, niewyemitowaniu tego – los mediów publicznych – zdemolowano kompletnie Trójkę. Zwolniono jej dyrektorów, zwolniono dziennikarzy. Taka tam była sytuacja.

A jeśli chodzi o to, jak traktowano pojedynczych dziennikarzy, to mogę powiedzieć na przykładzie z wtedy, kiedy byłem w radzie programowej PR od 2016 r. Otóż dowiedziałem się na korytarzu radiowym, że decyzją pani Kamińskiej, prezeski ówczesnej PR, została odsunięta od mikrofonu dziennikarka Agata Kasprolewicz, która była dziennikarką redakcji zagranicznej: znająca języki laureatka Grand Press za reportaż zagraniczny, reportaż radiowy, absolwentka zachodnich uczelni. Kiedy na posiedzeniu rady programowej zapytałem panią Kamińską, dlaczego to się stało powiedziała: nie muszę się panu tłumaczyć. Kiedy wytłumaczyłem, że pani Kasprolewicz ma takie a takie i inne zasługi, nagrodę Grand Press za najlepszy radiowy reportaż zagraniczny, pani Kamińska powiedziała: proszę pana, ludzie mają różne nagrody. Tak byli wówczas traktowani dziennikarze w PR. Dlaczego z pracy zostało zwolnionych ponad 200 osób?

Posel Piotr Gliński (PiS):

Przez całe lata uprawiali propagandę postkomunistyczną.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Jasne, wszyscy. A pan? Kto uprawiał? Czy Agata Kasprolewicz uprawiała jakąkolwiek propagandę komunistyczną? Co pan opowiada? Była wybitną dziennikarką PR.

Posel Piotr Gliński (PiS):

Ja akurat o panu.

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Jasne, uprawiałem propagandę komunistyczną, postkomunistyczną i tak dalej. Tak, jasne.

Reporter Telewizji Republika Adrian Borecki:

Możemy zacząć mówić o tym roku?

Członek zarządu TD Jan Ordyński:

Tak że chciałem powiedzieć, że to, co mówili prezesi PR i TVP, potwierdza również obserwacje i badania Towarzystwa Dziennikarskiego. Tak, oni mówią prawdę. Tak było, tak się działo i to są żelazne fakty. Za chwilę zresztą na ten temat będzie mówił redaktor Andrzej Krajewski.

A odnosząc się do dramatycznego spadku słuchalności, który w tamtym czasie obserwowaliśmy – na posiedzeniach rady programowej PR, których zresztą potem, w ostatniej kadencji przewodniczącym był pan Suski też byliśmy zdziwieni tym, co się działo. Również pan Suski – tak było, jest w protokołach rady programowej. Byliśmy zdumieni i zgorzeleni tym, co się działo właśnie w PR3. Taka jest prawda. Nie jest tak, że to jest tylko moja prawda, ale jest to również prawda pana Suskiego. Tak było. Dziękuję.

Poseł przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję uprzejmie. A teraz właśnie pan Marek Suski, pan poseł Marek Suski. Proszę uprzejmie.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję.

Szanowni państwo, otóż mówimy tutaj o sytuacji w mediach – tak jak pan prowadzący posiedzenie powiedział – i o kampanii wyborczej również w jej kontekście. A więc jeżeli mówimy o sytuacji w mediach publicznych, to największym nieszczęściem – można tutaj mówić o dramatycznym momencie w historii mediów publicznych, porównywalnym do stanu wojennego – był bandycki napad na media publiczne i bandyckie przejęcie tych mediów. Uczestniczyliśmy w tym, kiedy za pośrednictwem policji, jakichś wynajętych agencji napadali na media publiczne, wyrzucając prezesów i pracowników tych mediów ze swoich stanowisk. Było blokowanie telewizji przez policję, wyłączenie sygnału, wyrzucanie ludzi. Jeżeli mówicie o jakiejś atmosferze, że byli zwalniani jacyś ludzie po zmianie władzy, to tutaj się nie zwalniało, tu się po prostu brało za kołnierz i wyrzucało się poza instytucję. Tak obiecaliście – że przyjdą silni ludzie i wyrzucą. I rzeczywiście tak się działo, jak w krajach, które nie są krajami demokratycznymi. I wtedy właśnie, w grudniu skończyła się w Polsce demokracja.

To, co się dzieje w mediach publicznych, to jest realizacja zadania grupy wejście. Wszyscy się dowiedzieliśmy, że pani Ewa Wrzosek, podobno dzisiejsza gwiazda sprawiedliwości, pisała wnioski do sądów w sprawach mediów publicznych. Jak później się dowiedzieliśmy, poza siedzibą prokuratury czy mediów, w jakiejś prywatnej kancelarii na obrzeżach Warszawy, w której to też kancelarii pracowała pani Gregorczyk-Abram, zresztą członek grupy wejście, która w tym szturmie na media publiczne brała udział. I pan Marek Błoński, znany adwokat, członek grupy wejście, obecnie chyba prezes Polskiej Agencji Prasowej. Sam pisał w sms – kiedy tam siedział w korytarzu, bo wszedł do PAP, rozsiadł się w korytarzu, a kiedy pytaliśmy go, w jakim jest tu charakterze, odpowiadał, że pro publico bono walczy o wolność mediów – zdaje się, że tam pachnie stanem wojennym. I później, tak pro publico bono, dostał nagrodę w postaci prezesury.

Pan Juliusz Kaszyński, również członek grupy wejście, dzisiaj wiceprezes czy wicelikwidator PR. Były dziennikarz TVN, ale to już jest jakby inna sprawa. To człowiek, który pisał pracę podziwiającą Putina, jak likwidował demokrację i wolność słowa w Rosji. Myślę, że to podziwianie Putina wprowadzacie w czyn w Polsce. Pani Sylwia Gregorczyk, już tutaj wymieniana, znana z inicjatywy Wolne Sądy, prowadzi zdaje się w PR audycję „Ludzka Sprawa”.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Dlaczego państwo nie protestujecie, że to nie jest na temat?

Poseł Marek Suski (PiS):

Niestety pisała też w sms do pana Błońskiego, że niestety PAP nie jest instytucją strategiczną i musieli użyć siły, bo innych metod nie było. Pan Tomasz Sygut, neoprezes TVP, też członek grupy wejście. Pan Mikołaj Kozak, adwokat, dubler przewodniczącego rady nadzorczej PAP. Jakiś Patryk – może powiecie, kto to jest ten Patryk, bo nie udało się dotąd ustalić, kim on jest. Nie jest to Patryk Jaki, zaprzeczył stanowczo. Nowe rady nadzorcze to też są ludzie, którzy są chyba powołani przez grupę wejście, zresztą pod dyktando rympałka Sienkiewicza, który dał zgodę na to, żeby siłowo przejmować media i zwał do Parlamentu po tym, jak dziennikarze

wykryli w jego kieszeni jakąś torebkę z nieznaną substancją. Mówił, że to są, zdaje się, prochy jego wrogów, ale chyba to nie to zażywał. A może i to, bo mu zaszkodziło.

Sposób przejmowania mediów publicznych to był sposób bandycki. Taki, który nie powinien mieć miejsca w państwie prawa, bezprawny. I nadal te osoby, które w tym uczestniczyły, sięgają tutaj propagandę. Bo panowie, tu przyszlście i opowiadaliście to, co pani przewodnicząca KRRiT opisała w swoim raporcie i jest jednym wielkim, piramidalnym kłamstwem. Media publiczne są dzisiaj tubą rządzących, tubą koalicji rządzącej, głównie jednak tubą partii, która wiezie prym w tej koalicji. Wszystkie przedstawione wyniki pokazują, że owszem, od czasu do czasu przedstawiciele opozycji występują w tych mediach. I wliczacie to, jak są atakowani, jak są krytykowani, jak się ich oskarża o różne rzeczy, jak w przypadku prezydenta o sutenerstwo, do czasu antenowego udziału opozycji, pokazując, że opozycja też ma swoje miejsce w mediach publicznych. To rzeczywiście wyjątkowa bezczelność, no ale tego akurat wam nie brakuje. Ludzie, którzy przejęli władzę siłą, bezprawnie, dzisiaj sprawują w mediach publicznych władzę.

Słyszałem tutaj też, jak to pan likwidator PR dobrze traktuje ludzi. Tu pan Ordyński mówił o tym, że byłem przewodniczącym rady programowej. Kiedy pan prezes postanowił likwidować bibliotekę w PR, jedno z podstawowych narzędzi dostępu do wiedzy dla dziennikarzy, którzy prowadzą audycje, to około 500 pracowników PR, czyli tak około połowy – odsianych, którzy już mieli być tymi zaufanymi, niezwiązanymi z prawicą, bo już tych, których można było powiązać nie z PiS, tylko, powiedzmy, z jakimś nurtem konserwatywnym, wyrzucono na bruk – podpisało protest. Ale co się stało z tym protestem? Pan likwidator powiedział, że nie będzie się spotykał z pracownikami, nie będzie z nimi rozmawiał. On tu jest panem i władcą, a niewolnicy mają się słuchać pana i władcy. Pracownicy przyszli na radę programową...

Redaktor naczelny PR SA w likwidacji Paweł Majcher:

Panie przewodniczący, są jednak pewne granice, których proponuję nie przekraczać, bo już po prostu słucham głównie...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Nie ma pan głosu, panie likwidatorze.

Redaktor naczelny PR SA w likwidacji Paweł Majcher:

Że też można tak kłamać...

Posel Joanna Lichocka (PiS):

Panie funkcjonariuszu medialny, nie ma pan głosu.

Posel Marek Suski (PiS):

Mówię prawdę, tak jak było. Pan przychodził na rady programowe, zakłócał, kiedy pan w ogóle nie był jeszcze wpisany do Krajowego Rejestru Sądowego. Przerywał pan, zabierał pan mikrofon. Pan po prostu się zachowywał jak jakiś człowiek spod budki z piwem. Musiałem ostrzec, że wezwę policję, żeby doprowadziła pana do porządku.

Posel Urszula Augustyn (KO):

Panie Suski, pan jednak przekracza wszelkie granice.

Posel Marek Suski (PiS):

Ale – niestety – pan jest na tyle uparty, że pan po prostu powodował to, że trzeba było przerwać posiedzenie rady programowej.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Suski.

Posel Marek Suski (PiS):

Panie prowadzący posiedzenie Komisji, do tej pory...

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Na podstawie art. 155 ust. 1 przywołuję pana po porządku.

Posel Marek Suski (PiS):

Prawda w oczy kole. Proszę powiedzieć, czy ja mówię tu coś, co jest nieprawdą?

Posel Urszula Augustyn (KO):

Tak.

Poseł Marek Suski (PiS):

I czy mówię coś, co nie jest na temat?

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Tak, tak, tak,

Poseł Marek Suski (PiS):

Wszystko to, co mówię, jest prawdą. Rozumiem, że prawda w oczy kole. Wyłączyliście nawet sygnał, kiedy pani przewodnicząca Głapiak prezentowała raport.

Poseł Urszula Augustyn (KO):

Niech się pan zastanowi, co pan bredzi.

Poseł Marek Suski (PiS):

Wyłączyliście sygnał, żeby ludzie nie mogli w internecie dowiedzieć się prawdy, tylko wysłuchali waszej propagandy.

Poseł przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Proszę pana, są granice opowiadania bzdur. Panie pośle Suski, ponownie przywołuję pana do rzeczy.

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale ja mówię do rzeczy. Pan mówi od rzeczy. Oczywiście może pan zrobić przerwę, bo prawda w oczy kole, może pan mnie wykluczyć.

Poseł przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

OK. To inaczej...

Poseł Marek Suski (PiS):

Wszystko jest normalne. Jeszcze nie dokończyłem. Oczywiście jeśli pan odbierze mi głos prawem kaduka, to nie będę mówić. Ale jak rozumiem...

Poseł przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Panie pośle Suski, prawo kaduka nie jest prawem kaduka. Jest to art. 155, ust. 3.

Poseł Marek Suski (PiS):

Pan nie jest od tego, żeby cenzurować wypowiedzi posłów. Przed chwilą pan powiedział, że poseł może mówić co chce. I jak pan Ordyński mówił nie na temat, to pan mówił, że może mówić co chce.

Poseł przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Ja też pozwoliłem mówić panu nie na temat, żebyście zobaczyli, że nikt od nas panu nie przerywa.

Poseł Marek Suski (PiS):

Proszę mi nie przerywać.

Poseł przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Ale jak pan zaczął przeginać, muszę interweniować.

Poseł Marek Suski (PiS):

Proszę wysłuchać tego, co się dzieje w mediach. Taki jest temat posiedzenia Komisji, jak sam pan mówił. Proszę się więc trzymać konsekwentnie swojego stwierdzenia, że skoro mówimy na temat mediów publicznych, to wolno o tym mówić, chyba że nie wolno prawdy mówić? Zbliżamy się do dyktatury Łukaszenki, zresztą to, co się działo w mediach publicznych, w tym kierunku rzeczywiście idzie. I pan próbuje wprowadzić takie same zasady w polskim parlamencie, odbierając posłom prawo do mówienia tego, co jest tematem posiedzenia Komisji.

Rozumiem, że nie jesteście w stanie wytrzymać słów prawdy i krytyki. To jeszcze przypomnę o tym, jak wyglądała kampania wyborcza, gdzie oczywiście również działała cenzura, cenzura prewencyjna. To, co mówiła pani przewodnicząca – nie wiem, czy teraz też nie wyłączyliście transmisji, bo jak tylko zaczęli mówić posłowie Platformy Obywatelskiej, to transmisja się znowu pojawiła, ale być może teraz znowu jest wyłączona – o tym, w jaki sposób był przedstawiany kandydat Karol Nawrocki. Nie będę tu cytował, bo nie mam zamiaru tych kłamstw i pomówień powtarzać, ale był przedstawiany tylko i wyłącznie w złym świetle, a świetlanym kandydatem był Rafał Trzaskowski. Ale najlepszym dowodem na to, do jakiego stanu

doprowadziliście media publiczne, jak obywatele po prostu nie wierzą w to, co mówicie, jest wynik wyborów. Według mediów publicznych Trzaskowski, wielki mąż stanu, przegrał wybory i wygrał ten, który według was był niegodny w ogóle sprawowania jakiejkolwiek funkcji, może powinien siedzieć w więzieniu za przestępstwo.

Polscy obywatele po prostu nie wierzą w te kłamstwa, które dzisiaj są w mediach publicznych zarządzanych przez grupę wejście. Już wymieniałem parę nazwisk z tej bezprawnej grupy, która uzurpuje sobie władzę w mediach – oczywiście pod skrzydłami Donalda Tuska, bo przecież bez jego zgody minister Sienkiewicz... Swoją drogą to chyba pradziadek się w grobie przewraca. Rzeczywiście to, co się dzieje w tych mediach publicznych... Kwintesencją tego była debata w Końskich, gdzie pani Wysocka-Schnepf się zachowywała tak, jak się zachowywała. A podsumowaniem kampanii wyborczej było to, że mimo iż na likwidację mediów publicznych przeznaczono 4,5 mld zł – więcej niż za czasów PiS, co teraz krytykujecie i mówicie, że tak oszczędzacie – że zaprzysiężenie prezydenta Karola Nawrockiego nie było transmitowane ani w TVP, ani w Telewizji Polonia, ani w PR1, bo wygrał nie ten kandydat, którego promowała polska telewizja.

Ze wstydem powiem polska telewizja, bo to była telewizja antypolska, którą teraz prowadzicie, i to radio też nie jest polskie, tylko antypolskie. Jak mówimy na temat tego, co tam się dzieje, to słucham czasem tego naszego Polskiego Radia, bo jestem patriotą i słucham. Ale z bólem, bo tam jest propaganda lewacka, LGBT – to wszystko, co tam tylko można usłyszeć. Nawet zapraszani, podobno bezstronni ludzie, którzy mają oceniać sytuację, zawsze ją oceniają tylko w jedną stronę. Koalicja jest dobra, pan premier świetny, a opozycja to jest banda idiotów, którzy nie potrafią i źle zarządzali Polską. I nie daj Boże, żeby wrócili do władzy, bo Polska upadnie.

Szanowni państwo, dzisiaj wyglądają media publiczne w likwidacji. Można jeszcze przypomnieć jedną rzecz. Zlikwidowano nawet film, bodajże pod tytułem „Zgoda”, bo tam była mowa o tym, jak koalicja z Rosją współpracowała, jak podpisywała różnego rodzaju zobowiązania względem FSB. To też zlikwidowaliście, bo prawdy w polskich mediach dzisiaj być nie może.

I to jest podsumowanie. A po tym raporcie, który przedstawiła pani przewodnicząca, to tu powinny być po prostu dymisje, bo to, co robicie, to jest zaprzeczenie misji publicznej, to jest propaganda. Chyba Goebbels by się powstydział, bo nawet oni nie potrafili tak kłamać jak wy. Dziękuję.

Posel przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Jestem wstrząśnięty.

Pan Adrian Borecki.

Reporter Telewizji Republika Adrian Borecki:

Dzień dobry, dziękuję za głos.

Szanowni państwo, myślę, żeby zrozumieć, jak funkcjonują dzisiaj media publiczne, a w szczególności TVP SA w likwidacji, trzeba zrozumieć, kim był pan Sygut przed tym, zanim trafił na Woronicza. Mianowicie pracował dla miejskiej spółki podległej Rafałowi Trzaskowskiemu, więc publiczne pieniądze i znajomość z Rafałem Trzaskowskim z pewnością pomagała w trakcie kampanii wyborczej, co zaraz, jak myślę, udowodnimy.

TVP SA jest w nieustannej likwidacji, która zdaje się być pozorną. Może na początek pytanie: czy to prawda, że TVP jest w likwidacji, a pan Gorgosz przebywa teraz w Japonii w delegacji służbowej za publiczne pieniądze? Dlaczego – bo mam przed sobą fakturę – TVP masowo kupuje, wydaje gigantyczne pieniądze na garnitury, na koszule? Tutaj zakup z dnia 19 września 2024 r.: faktura na prawie 58 tys. zł, z czego garnitury za 4500 zł, koszule za 720 zł czy marynarki za 2400 zł. Skoro telewizja jest w likwidacji, to po co takie zakupy? Ile na przykład kosztowało obklejenie samochodów? Bo to chyba nie ma wpływu na realizację materiałów, na to, co oglądają widzowie? Obklejenie tylko jednego samochodu osobowego Insignia kosztowało na przykład 6 tys. zł, a większego – prawie 10 tys. zł. Taki był koszt, takie do mnie dochodzą głosy ze spółki, którą teraz państwo zarządzacie. I pytanie do pana Syguta – garnitur od Ziemeckiego to chyba też za publiczne pieniądze, czy nie? Może by pan się do tego odniósł?

Jeżeli chodzi o TVP w likwidacji, to przecież nieustannie się likwidujecie, ale jakoś zarobków pana Czyży nie chcecie ujawnić, nagle zasłaniając się tajemnicą, jeżeli chodzi o tego typu umowy.

Jeżeli chodzi oczywiście o kampanię wyborczą, to kwestia debat – przede wszystkim Telewizja Republika, bo byłoby warto, gdyby w tej prezentacji nie porównywałby się pan do drugiej stacji informacyjnej w Polsce, tylko do pierwszej, czyli właśnie do Republiki, bo jeżeli chodzi o udział w rynku, to przepaść jest gigantyczna. I jeżeli chodzi też o samą kampanię –

kiedy próbowaliśmy współorganizować to... chyba wydarzenie medialne organizowane przez Rafała Trzaskowskiego, czyli tak zwaną debatę w Końskich, i byliśmy z Michałem Rachoniem i Jarosławem Olechowskim jako przedstawiciele na Woronicza, to nie zostaliśmy dopuszczeni nawet do rozmów. Podobno media publiczne, to dziwne, żeby największa stacja informacyjna w Polsce była wykluczona z tej debaty. Ale to pomińmy.

Jeżeli chodzi o debatę w Końskich, to myślę, że przytoczę na początku wypowiedź jednego ze sztabowców Rafała Trzaskowskiego, Patryka Jaskulskiego, kiedy przed debatą deklarował. I tutaj wypowiedź pana Jaskulskiego.

[Prezentacja materiału audio]

Reporter Telewizji Republika Adrian Borecki:

Tak mówił sztabowiec Rafała Trzaskowskiego przed debatą. W trakcie debaty słyszeliśmy:

[Prezentacja materiału audio]

Reporter Telewizji Republika Adrian Borecki:

I tu oczywiście jeszcze były wyjaśnienia jednej z pana pracownic.

[Prezentacja materiału audio]

Reporter Telewizji Republika Adrian Borecki:

Myślę, że pan Sygut może tutaj nie kręcić głową, tylko odpowiedzieć na te pytania. I ponawiam apel pani prezes Hajdasz o przedstawienie faktur. Kto zapłacił? Bo jeżeli rzeczywiście, tak jak pani Opolska mówi, pieniądze wzięła za to pani Dunikowska-Paź i wydawca, to pytanie, co z operatorami kamer? Sytuacja dla was beznadziejna, bo jeżeli rzeczywiście całą debatę opłacał Komitet Wyborczy Rafała Trzaskowskiego, to pani Dunikowska-Paź powinna zostać już dawno zwolniona dyscyplinarnie za złamanie kodeksu etyki TVP, ponieważ dziennikarz TVP – sam to podpisywałem, kiedy pracowałem w mediach publicznych – nie może brać udziału w wydarzeniach organizowanych przez komitety wyborcze, a tutaj tak było. Ale jeżeli z kolei rzeczywiście TVP opłacało panią Dunikowską-Paź i wydawcę bądź może operatorów albo jeszcze inne rzeczy, to jest nielegalne finansowanie kampanii wyborczej z publicznych pieniędzy. Albo jest więc beznadziejnie, albo jeszcze gorzej. Tylko trzeba ustalić, kto, co i jak powinien za to odpowiedzieć. To kwestia debaty w Końskich.

I oczywiście co robił pan Sajór na debacie w Super Expressie w pomieszczeniu, gdzie przebywały tylko sztaby wyborcze? Może był elementem sztabu wyborczego Rafała Trzaskowskiego? To też jest pytanie otwarte, bo jako przedstawicielowi Telewizji Republika jakoś nie udało mi się wejść do strefy przeznaczonej tylko dla sztabów, a pan Sajór jakimś dziwnym trafem tam był.

Ale jeżeli chodzi też o zaangażowanie TVP SA w likwidacji – nieustającej likwidacji – to myślę, że ostatnimi wypowiedziami wkopał was też Rafał Trzaskowski. Posłuchajmy, co mówił Rafał Trzaskowski na Campus Academy, jeżeli chodzi o koordynowanie pracy mediów publicznych ze sztabem.

[Prezentacja materiału audio]

Reporter Telewizji Republika Adrian Borecki:

Czyli Rafał Trzaskowski wprost przyznaje, że TVP celowo oświeciła go źle, żeby wyglądał na zmęczonego. Nie wiem, czemu pan się chwyta za głowę. Niech pan to wyjaśni ze swoim byłym – albo jeszcze obecnym – znajomym, który pana zatrudniał w miejskiej spółce, o ile się nie mylę, chyba do zarządzania autobusami. To jest pytanie. I dlaczego tak się działo, jeżeli chodzi o debatę w Końskich? I wydatki – myślę, że to też jest bardzo ciekawe, że instytucja będąca w likwidacji zawiera cały czas nowe umowy, kupuje luksusowe garnitury za 58 tys. zł – a to tylko jeden zakup. Ciekawi mnie, czy pan Gorgosz jest w Japonii? I oklejenia samochodów i inne wydatki, ale przede wszystkim debata w Końskich. Dziękuję.

Poseł przewodniczący Piotr Adamowicz (KO):

Dziękuję bardzo, między innymi za ostatnią publicystykę.

Proszę państwa, mamy tego typu sytuację – mamy jeszcze co najmniej 11 osób zapisanych do głosu. Nie wszyscy się zapisali. Niezależnie od tego powinny nastąpić odpowiedzi. W tej sytuacji, ponieważ mamy salę jeszcze 8 minut – koleżanka poprawia mnie, że 7 minut – ogłaszam przerwę do następnego tygodnia.

Dziękuję uprzejmie. Zamykam posiedzenie Komisji.